

25 lipca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [cloud_ufo_pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [cloud_ufo_pl.htm](#) i tytule

"Chmury ukrywające w sobie wehikuły UFO")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,

ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

Witam na stronie internetowej która ilustruje kolejny z wielu paradoksów logicznych otaczających UFO. Ujawnia ona bowiem, że w sprawach UFO można tkwić w całkowitym błędzie a jednocześnie mieć częściowo rację. Przykładowo, można tkwić w całkowitym błędzie kiedy na temat UFO ktoś bawi się w "sceptyka", "twardogłowca", czy "adwokata diabła" i uparcie twierdzi że UFO wogóle nie istnieją zaś wszelkie obserwacje UFO to przywidzenia, fabrykacje, lub formacje chmur. Jednocześnie jednak w owym twierdzeniu można mieć częściowo rację, bowiem jak to wyjaśni i zilustruje niniejsza strona, wiele wehikułów UFO formuje technologiczne chmury wokół siebie aby w nich się ukrywać przed wzrokiem ludzi. Czyli faktycznie w wielu przypadkach UFO wyglądają jak chmury, zaś chmury kryją w sobie UFO. Z tego zaś wynika cel niniejszej strony. Prezentuje ona zdjęcia, cechy, oraz okoliczności sfotografowania szczególnego rodzaju chmur które formowane są technologicznie przez wehikuły UFO. Chmury te UFO-nauci formują celowo. Ukrywają oni bowiem w ich wnętrzach swoje wehikuły UFO przed wzrokiem ludzi. W interesie więc ludzi

leży abyśmy zaczęli zwracać uwagę na owe niezwykle chmury oraz podjęli dociekanie prawd które za pośrednictwem tych chmur mogą być uświadomione naszej cywilizacji.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jakie są cele tej strony:

Chlubimy się poziomem naszej dzisiejszej cywilizacji. Wszakże zamiast biegać z dzidami za mamutami, obwozimy nasze tylki na skórzanych siedzeniach nowoczesnych limuzyn. Czy jednak naprawdę jesteśmy tacy cywilizowani. Jeśli tak, to skąd się biorą owe tysiące ludzi umierających z głodu? Skąd się biorą owe astronomiczne różnice pomiędzy najwięcej i najmniej zarabiającymi - czyżby jedni byli więcej a inni mniej ludźmi? Skąd się biorą owe wojny jakie niemal bez przerwy toczone z naszymi bliźnimi? Skąd się bierze owo coraz groźniejsze nagrzewanie klimatu matki Ziemi? Skąd się wzięła tzw. "dziura ozonowa"? Skąd się wziął ów groźny kryzys ekonomiczny zapoczątkowany około połowy 2008 roku? Skąd się wzięła owa zapowiedź grupy racjonalnych naukowców zjednoczonych w "Club of Rome" którzy już 1972 roku przygotowali raport "the limits of growth" jaki zapowiada całkowity upadek naszej obecnej cywilizacji nie później niż do 2030 roku - i dlaczego istnienie owego raportu nie jest powszechnie ludziom znane? Odpowiedź na te wszystkie zapytania "**skąd?**" jest bardzo prosta. Brzmi ona: **bo jako cywilizacja na codzień żyjemy w nieustannym zakłamaniu**. To zakłamanie całej naszej cywilizacji zaczyna się od pozornie "mało znaczących spraw". Ich przykładem może być oficjalne zaprzeczanie że [UFO istnieją](#). Wszakże na przekór owego zaprzeczania, nie ma dnia aby jakaś gazeta gdzieś na świecie, albo też telewizja któregoś kraju, nie poinformowała ludzi o kolejnej obserwacji UFO dokonanej przez godnych zaufania świadków. Innym przykładem naszego życia w nieustannym zakłamaniu jest owo naukowe zaprzeczanie że [Bóg istnieje](#). Wszakże na przekór tego zaprzeczania na Ziemi mamy całe ogromne instytucje religijne które mogły powstać i działają tylko dlatego że Bóg bez przerwy manifestuje swoje istnienie któremuś z ludzi. Na dodatek, jedynie nazwanie kolejnych kategorii naukowych dowodów na istnienie Boga zajmuje aż całą stronę internetową [god_proof_pl.htm - o naukowych dowodach że Bóg faktycznie istnieje](#).

Kiedy zaś taka kultura szerzenia zakłamania raz już zostaje narzucona na nasze życie takimi właśnie rzekomo "niewinnymi" kłamstwami powtarzanymi na

codzień przez ludzi autorytetu i przez instytucje społecznej odpowiedzialności, owo ludzkie zakłamanie stopniowo przenika do praktycznie każdej dziedziny naszego życia, poczynając od nauki (patrz strona internetowa [evolution.pl.htm - o ewolucji](#)), poprzez przemysł i wynalazczość (patrz strona internetowa [boiler.pl.htm - o rewolucyjnej grzałce elektrycznej](#)), a kończąc na polityce (patrz strona internetowa [humanity.pl.htm - o lepszej ludzkości](#)). W końcowym więc rezultacie jako cywilizacja dorabiamy się tego co właśnie widzimy wokół siebie, tj. powszechnej niemoralności, społecznej niesprawiedliwości, wyzysku, opresji, bezrobocia, głodu, prześladowań, wojen, chorób, plag, nieszczęść, niepewności jutra, itd., itp.

Z powyższej sytuacji wynika więc cel niniejszej strony. Mianowicie, zacznijmy wreszcie nie tylko dostrzegać prawdę, ale także otwarcie mówić prawdę. Najłatwiej zaś prawdę zacząć dostrzegać i mówić w obszarze i tematyce czegoś co nas bezpośrednio nie zaboli, przykładowo na temat szczególnego rodzaju chmur które mają techniczne pochodzenie. Dlatego opisanie takich chmur formowanych technologicznie przez wehikuly UFO jest właśnie celem niniejszej strony.

#A2. Zdjęcie z Ticino ujawniające typowy wygląd "chmur" ukrywających w sobie wehikuly UFO - czyli jak ta strona została zapoczątkowana:

Wszystko zaczęło się około 1989 roku. Z grupą badaczy UFO z Dunedin w Nowej Zelandii zorganizowaliśmy wówczas wyprawę do obszaru nieustannie nawiedzanego przez UFO. Obszar ten leżał w miejscu opadu tzw. "kamieni ceramicznych" z eksplozji UFO koło [Tapanui](#) - opisanej dokładniej w odrębnej monografii [\[5/4\]](#). Położony on był niedaleko od nowozelandzkiego miasteczka Roxburgh. W owym miejscu ogromna łąka pokryta była setkami lądowisk UFO. Wehikuly UFO podniosły tam też i przemieściły pod górę zbocza ogromny kamień ceramiczny ważący kilka ton. Kiedy tak wraz z innymi badaczami UFO dokumentowaliśmy i filmowaliśmy ślady pozostawione tam przez flotyllę UFO, naszą uwagę zwróciła dziwnie ukształtowana chmura wisząca dokładnie nad naszymi głowami. Wyglądała ona jak kompleks kulisty dwóch UFO uformowanych z białej pary wodnej. Chmurę tą nasz operator kamery wideo utrwalił nawet na taśmie (niestety, żaden z nas nie wykonał wówczas jej fotografii). Wisiała ona potem ponad naszymi głowami przez cały okres pobytu w owym miejscu, znaczy przez kilka następnych godzin. Wszystkie inne chmury dryftowały z wiatrem w odmienne miejsca i zmieniały swoje kształty. Natomiast ta niezwykła chmura stała nieruchomo w jednym miejscu, jakby była "zakotwiczona" do ziemi. Nie zmieniała też swojego kształtu i przez cały czas utrzymywała ten sam wygląd i wielkość. Kiedy zaś w końcu wsiedliśmy do samochodów i wyruszyliśmy z powrotem do Dunedin, owa chmura wyruszyła za nami.

Towarzyszyła nam przez całą drogę do samego Dunedin (około 140 km), dryfując równolegle do nas ponad lewą stroną szosy którą podążaliśmy. Co ciekawsze, kierunek jej ruchu kolidował z kierunkiem dryftowania innych chmur. W owej wyprawie badawczej uczestniczyło około 20 osób. Żaden jednak z nas nawet przez chwilę nie posądzał, że mogła ona być czymkolwiek innym niż chmurą. Nawet kiedy ruszyła z miejsca i "podryftowała" z nami do Dunedin, nikt nie zmienił tego poglądu. Pamiętam, że nawet komentowaliśmy w naszym samochodzie, iż zapewne na różnych wysokościach wiatry muszą wiać w odmiennych kierunkach, tak że jeden z tych wiatrów przez przypadek pokierował ją w tym samym kierunku co my. Nikomu też nie dało nic do myślenia, że przez cały czas "chmura" ta utrzymywała ten sam kształt i wielkość, wyglądając jak kompleks kulisty UFO, ani że droga z Roxburgh do Dunedin zakręca na kształt litery "L" oraz że owa dziwna chmura zakręciła w swym locie razem z tą drogą.

W czasach kiedy ją obserwowałem, miałem jakieś nieracjonalne jednak bardzo silne przekonanie, że "chmura" ta była niczym innym niż tylko chmurą o kształtach przypadkowo nieco regularniejszych od pozostałych chmur. To samo zresztą silne i nieracjonalne przekonanie mieli wszyscy pozostali uczestnicy naszej ekspedycji. To ono zapewne spowodowało, że NIE wykonałem zdjęcia tej chmury, chociaż cały czas trzymałem wówczas w rękach aparat fotograficzny gotowy do strzału. Dopiero w kilka lat później odkryłem, że wehikuły UFO posiadają na pokładach niezwykle urządzenia, które w podrozdziale K5.2 z tomu 9 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) opisane są pod nazwą "rzutniki telepatyczne". Za pośrednictwem owych urządzeń UFOanci są w stanie wprowadzić zdalnie dowolny nakaz telepatyczny wprost do umysłu wybranych przez siebie ludzi. Kiedy więc przechodzą na widzialny dla ludzi tryb działania, zawsze jednocześnie nadają za pośrednictwem owych "rzutników telepatycznych" zakaz fotografowania danego wehikułu UFO. W rezultacie tego zakazu, nawet ludzie którzy - tak jak ja, trzymają w rękach aparat fotograficzny gotowy do strzału, ciągle nie mogą się zdecydować aby wykonać zdjęcie pobliskiego wehikułu UFO - tak jak to dokładnie opisałem w podrozdziale VB4.1.1 z tomu 17 mojej starszej [monografii \[1/4\]](#). Nieco jednak później, kiedy "rzutnik telepatyczny" owego UFO przestał już manipulować moimi poglądami, pamięć dziwnego zachowania tamtej "chmury" zaczęła wzbudzać we mnie podejrzenie, że być może była ona jednak czymś więcej niż tylko chmurą. Właśnie z powodu owego podejrzenia, moją ciekawość ogromnie pobudziło zdjęcie "chmur-UFO" jakie przypadkowo pokazała mi jedna z poznanych wkrótce potem obserwatorek UFO. (Zdjęcie to przytaczam poniżej jako "Fot. #A2".) Obserwatorka ta nazywała się Helen Loepfe. W owym czasie mieszkała ona w Waikuaitei, Nowa Zelandia (tj. niedaleko od Dunedin). Owo dziwne zdjęcie uzyskała od jednego ze swoich znajomych. Wykonane ono było w Szwajcarii, w miejscowości Ticino. Wiąże się z nim dosyć interesujący przypadek dotyczący wprowadzenia do ogromnego wehikułu UFO ukrywającego się we wnętrzu jednej z tych chmur. Niestety, nie jestem teraz w stanie odnaleźć swoich ówczesnych notatek z opisem owego przypadku. Z kolei z powodu upływu wielu lat od czasu kiedy z wprowadzeniem tym zostałem zaznajomiony, niezbyt dokładnie pamiętam już jego szczegóły. Niemniej nawet bez dokładnego wyszczególnienia tutaj nietypowych zdarzeń jakie wiązały się z wykonaniem zdjęcia pokazanego tutaj jako "Fot. #A2" jedno jest absolutnie pewne. Mianowicie chmury pokazane na

owym zdjęciu ukrywały w swoim wnętrzu wehikuły UFO.

Rozmowa z Helen Loepfe oraz historia owego niezwykle zdjęcia pokazanego tutaj jako "Fot. #A2" dokonała przełomu w moim myśleniu. Uświadomiła mi bowiem, że owa niezwykle zachowująca się "chmura" którą z całą grupą badaczy UFO z Dunedin przypadkowo zaobserwowaliśmy w Roxburgh, wcale nie była chmurą. Była ona wehikułem UFO który w jakiś sposób technologicznie wytworzył wokół siebie obłok pary wyglądający jak chmura, oraz ukrywał się przed naszym wzrokiem w owym obłoku. Ów dziwny "dryft" owej niby "chmury" wraz z nami aż do Dunedin, także nie był przypadkową zbieżnością kierunku wiatru z kierunkiem naszej podróży, a celowym podążaniem owego UFO z nami do Dunedin - zapewne aby ustalić w których dokładnie domach zamieszkujemy, oraz aby potem otoczyć nas "szczególnym potraktowaniem". (Przez serię dziwnych "zbiegów okoliczności" wszyscy uczestnicy tamtej wyprawy badawczej zostali potem bardzo surowo "poszkodowani przez życie". Prześladowały ich choroby, śmierć, strzelanina opętanego zamachowca, rozpady rodziny, rozwody, bezrobocie, szaleństwa, itp. Po dacie owej wyprawy, życie praktycznie żadnego jej uczestnika nie miało już potem normalnego ani typowego przebiegu.)

Począwszy od owego czasu, zacząłem celowo poszukiwać na niebie i obserwować owe niezwykle chmury o kształtach UFO. W przeciągu lat udało mi się odnaleźć ich i zaobserwować aż kilka. Niestety, zawsze wówczas nie miałem przy sobie aparatu fotograficznego. Znacząco wcześniej - aż do owego bardziej dla mnie "szczęśliwego" przypadku który opisałem w punkcie #C1 poniżej.



Fot. #A2 (B78 z [4c]): Zdjęcie chmur które z całą pewnością ukrywały wehikuły UFO w swoim wnętrzu. Znany niejakiej Helen Loepfe wykonał to

[zdjęcie w szwajcarskiej miejscowości Ticino. \(Kliknij na powyższe zdjęcie aby oglądać je w powiększeniu.\)](#)"Chmury" uchwycone na powyższym zdjęciu z całą pewnością uformowane zostały technologicznie przez wehikuly UFO aby ukryć owe wehikuly w swoim wnętrzu. Do wehikulu UFO ukrytego w jednej z tych "chmur" uprowadzono bowiem mieszkańca Ticino. Powyższe zdjęcie oryginalnie pochodzi z traktatu [\[4c\]](#), którego egzemplarze upowszechniane są nieodpłatnie za pośrednictwem stron internetowych wylistowanych w "[Menu 4](#)". W owym traktacie [4c] zdjęcie to zostało dokładnie opisane w podrozdziale B7.8. (Powody dla jakich diaboliczni UFOanci tak pieczołowicie ukrywają swoje wehikuly UFO przed wzrokiem ludzi, wyjaśnione zostały na odrębnej stronie internetowej o nazwie "[26ty dzień](#)".)

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Część #B: Zdefiniujmy dokładnie przedmiot niniejszej strony:

#B1. Co to takiego "chmura-UFO":

Przez pojęcie "chmura UFO" niniejsza strona rozumie odmienny rodzaj chmury który wcale nie powstaje poprzez naturalne wyzwolenie praw fizyki czy mechanizmów natury, a jest formowana technicznie przez urządzenia napędowe zaawansowanych wehikułów latających popularnie zwanych "wehikułami UFO".

#B2. Jak "chmury UFO" (a także "mgły" i opady deszczu) są generowane przez wehikuly UFO:

Zasada technicznego generowanie mgły i chmur przez wehikuly UFO opisana została dokładnie aż w kilku monografiach totalizmu - po przykłady takiego opisu patrz podrozdziały LB2 i H5.4 z tomów (odpowiednio) 10 i 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), lub przynajmniej patrz podrozdział H5.4 z tomu 4

Część #C: Moje osobiste doświadczenie "chmury UFO":

#C1. "Chmura-UFO" ponad Wellington, Nowa Zelandia:

Od około piątku dnia 18 marca 2005 roku, miasto Wellington - znaczy stolica Nowej Zelandii, zaczęło być trapione przez bardzo dziwną mgłę. Mgła ta była gęsta jak mleko. Zawisała nad Wellington tuż przy ziemi, formując gęstą i nieruchomą warstwę wysoką jedynie na kilkaset metrów. Na przekór też, że wiały wówczas w Wellington raczej silne wiatry, owa chmura mgły nie przemieszczała się ani nie ustępowała. Jedynie okresowo na krótki przeciąg czasu zanikała (jak wierzę kiedy UFOnauci mieli przerwę w swoich działaniach), aby potem ponownie przygnieść owo miasto. Trwała ona tak ponad Wellington uparcie przez niemal tydzień czasu. Ustąpiła dopiero po południu w środę, 23 marca 2005 roku. Przez czas swego trwania niemal całkowicie sparaliżowała ona komunikację Wellington z resztą kraju, ogromnie utrudniając ruch samochodowy i uniemożliwiając przez całe dni przylot i odlot samolotów na wellingtonskim lotnisku. Zakłócenia spowodowane przez ową mgłę opisane są w licznych artykułach jakie ukazały się w owym czasie w nowozelandzkiej prasie. (Jako przykład patrz artykuł "Fog set to hang around" opublikowany w nowozelandzkiej gazecie "[The Dominion Post](#)" wydanie z wtorku, 22 marca 2005 roku, strona 1.)

Ja osobiście posądzałem, że mgła owa nie jest naturalnego pochodzenia. Uważałem, że technologicznie wywołało ją UFO, które realizowało wówczas zapewne jakieś działania na powierzchni ziemi w okolicy Wellington. Za pośrednictwem tej mgły UFO owo ukrywało swoją tam kilkudniową obecność. Wiadomo mi przecież już było o przypadkach kiedy wehikuły UFO formowały podobną mgłę aby ukryć swoją obecność i działania. (Przykładem takich przypadków jest zdarzenie opisane w podrozdziale VB4.5.1 z tomu 17 mojej starszej [monografii \[1/4\]](#). Mianowicie w 1915 roku, pod Gallipoli (Turcja), UFO wzbudziło silną mgłę w którą na oczach licznych świadków wmaszerowała cała kompania wojska, aby nigdy nie być już widziana ponownie. Kompania ta znana była jako "Sandringham Company".) Znana mi też już była zasada formowania mgły przez UFO. Zasadę ową opisuję w podrozdziałach KB2 i H5.4 z tomów (odpowiednio) 10 i 4 owej starszej [monografii \[1/4\]](#), oraz powtarzam ją w podrozdziałach LB2 i H5.4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Kiedy więc owa niezwykła mgła obezwładniła Wellington, trzymałem oczy i uszy otwarte. Chciałem bowiem zdobyć jakiś dowód, że wywołana jest ona technologicznie przez wehikuł UFO. Faktycznie też dowód ten mi się ukazał.

Kiedy jednego dnia owa niezwykła mgła zaczęła się podnosić (zapewne z powodu kolejnej przerwy w działaniach UFOonautów), siedziałem właśnie w swoim biurze przy komputerze. Okno przy jakim mam biurko wychodzi właśnie na Wellington. Co jakiś czas odrywałem więc wzrok od ekranu komputera aby popatrzeć w okno jak mgła ta się unosi. Krótco po 3-ciej po południu mgła ta zniknęła niemal całkowicie. Jedynie jej resztki zostały się poprzyklejane do budynków miasta. Nad Wellington ciągle panowała jednak gruba warstwa chmur, które wyglądały w przybliżeniu tak jak chmury z "Fot. #D1" poniżej. Kiedy za którymś tam razem przyglądałem się dokładniej owym chmurom, dostrzegłem w nich znajomy kształt "chmury-UFO", znany mi już z wcześniejszych obserwacji. Nie odnotowałem która to dokładnie była godzina, jednak z całą pewnością ciągle brakowało sporo do 4 po południu. Wcześniej wcale nie analizowałem dokładniej części nieba w której owa "chmura" się znajdowała. Wszakże było ono zasłonięte mgłą. Nie mogę więc stwierdzić że "chmura" ta pojawiła się w owym miejscu dopiero kiedy ją dostrzegłem. Zanim ją zobaczyłem, faktycznie mogła już zawisnąć w owym miejscu przez wiele godzin, a może nawet przez wiele dni. Ciekawe, że zawisała mniej-więcej nad miejscem w którym zlokalizowany jest Nowozelandzki Parlament, który wówczas właśnie miał sesję. Czyżby UFOnauci interesowali się obradami tego parlamentu? Szkoda że nie znam sposobu aby poznać jaką ustawę ów parlament uchwalił owego dnia. Kontynuowałem pracę, co jakiś czas rzucając okiem na ową "chmurę-UFO". Na jej wysokości musiał wiać wówczas dosyć silny wiatr. Inne bowiem chmury szybko przemieszczały się z wiatrem. Tymczasem ta jedna stała dokładnie w tym samym miejscu, jakby była zakotwiczona. Jednak wiatr dosyć szybko rozmywał jej idealnie dyskoidalny kształt. Po rozwianiu wyglądała poszarpana - tak jak ją ukazuje zdjęcie z "Fot. #C1". Co kilka minut owa niezwykła "chmura" przechodziła więc przez cykliczną transformację. Z rozwianej i nieregularnej zamieniała się wtedy w doskonale dyskoidalną o gładkiej powierzchni. Kiedy o godzinie 5 wieczorem przyszedł czas na zakończenie pracy i powrót do domu, niemal wszystkie inne chmury z owej grubej warstwy która początkowo zalegała nad Wellington zostały już zawiane poza horyzont. Nad Wellington zawisało już tylko kilka niewielkich obłoczków, oraz owa rytmicznie odnawiająca się dyskoidalna "chmura-UFO". Po powrocie do domu natychmiast wziąłem więc swój aparat fotograficzny aby chmurę tą sfotografować. Niestety, przy moim mieszkaniu inne budynki Petone zasłaniały mi jej widok. Musiałem więc przejść jakieś pół kilometra nad brzeg wellingtonskiej zatoki morskiej, gdzie nic już jej nie zasłaniało, oraz sfotografować ją stamtąd. Jak też się wówczas okazało, jej zdjęcie było ostatnim na rolce filmu. (A zapasowego filmu nie miałem - UFOnauci najwyraźniej zawsze mają "szczęście" w uniknięciu zostania dokładnie obfotografowanymi.) Chociaż więc zamierzałem ją sfotografować w kilku kolejnych fazach jej cyklicznej transformacji, nie miałem więcej filmu. Obserwowałem więc jedynie co dalej się z nią stanie. Po dalszych jakichś 15 minutach, podczas których owa "chmura-UFO" przeszła kilka następnych transformacji samo-odnawiania swojego kształtu, chmura ta NIE odnowiła już swojego kolejnego rozmycia przez wiatr i stopniowo zamieniła się w nicość. W miejscu gdzie uprzednio stała zakotwiczona przez nie mniej niż ponad 2 godziny, pojawiło się wówczas czyste błękitne niebo. Kiedy chmura ta zniknęła była już około 6 wieczorem.

Oto jak wygląda owo jedyne zdjęcie owej niezwykłej "chmury-UFO" z ponad

Wellington, które zdołałem wówczas wykonać:



Fot. #C1: Ujęta w samym centrum powyższego zdjęcia "chmura-UFO" którą obserwowałem przez ponad 2 godziny jak zawisała nad Wellington - stolicą Nowej Zelandii. W marcu 2005 roku, ja (tj. dr Jan Pająk) sfotografowałem ją osobiście. Chmura ta z całą pewnością ukrywała w sobie wehikuł UFO, a ściślej kompleks kulisty sprzężony z dwóch wehikułów UFO. Demonstrowała ona też niemal wszystkie zachowania opisane w punkcie #G1 poniżej. Wysoce interesującym jest, że owo UFO zawisało w przybliżeniu ponad budynkiem nowozelandzkiego parlamentu, który miał w owym czasie swoją sesję. Byłoby interesującym poznanie jaki rodzaj prawa został uchwalony przez ów parlament tamtego popołudnia. (Kliknij na powyższe zdjęcie aby oglądnąć je w powiększeniu.) Miasto widoczne pod ową "chmurą-UFO" to Wellington, stolica Nowej Zelandii. Ukazane jest ono w widoku z brzegu zatoki morskiej jaka rozciąga się od centrum Wellington, aż do przedmieścia tego miasta, czyli miejscowości zwanej Petone w której aktualnie mieszkam. Wśród budynków centrum Wellington (położonego dokładnie pod ową "chmurą"), szczególnie zaś w obrębie prawej strony Wellington, ciągle widoczne są nierozproszone resztki owej niezwykle gęstej mgły, która uformowana została technologicznie przez UFO i która trapiła to miasto przez niemal tydzień czasu. W lewym dolnym rogu zdjęcia widać ostatki z dosyć grubej warstwy chmur. W chwili dostrzeżenia owej "chmury-UFO", tamta gruba warstwa chmur zalegała całe niebo ponad Wellington i Petone, tj. od horyzontu po horyzont. Ujęta na tym zdjęciu "chmura-UFO" początkowo stanowiła więc tylko jedną z licznych chmur tamtej grubej warstwy. W przeciągu ponad 2 godzin czasu kiedy dokonywałem swoich obserwacji pokazanej tu "chmury", tamta gruba warstwa chmur została przez wiatr zawiana poza horyzont. Jednocześnie jednak owa uchwycona na

powyższym zdjęciu "chmura-UFO" cały czas zawisała ponad jednym i tym samym miejscem, tak jakby była tam zakotwiczona. Na przekór też, że wszystkie pozostałe chmury z owej grubej warstwy nieustannie zmieniały swój kształt i wielkość, owa "chmura-UFO" utrzymywała niemal niezmienny kształt i zawsze była w przybliżeniu tej samej wielkości. Ponieważ zaś silny wiatr nieustannie starał się ją rozwiać, co jakiś czas cyklicznie odnawiała ona swój oryginalny, UFO-podobny kształt, przywracała gładkość zarysu swojej powierzchni, oraz powracała do tej samej, oryginalnej wielkości. Faktycznie to powyższe zdjęcie uchwyciło ową chmurę w niemal ostatniej fazie jej rozmywania przez wiatr. W chwilę później przeszła ona kolejną transformację jaka przywróciła jej oryginalny, UFO-podobny kształt i gładki zarys powierzchni. Na powyższym zdjęciu pokazana jest ona w niemal najbardziej rozmałym stanie jaki osiągała zawsze tuż przed cyklicznym odnowieniem swojego UFO-podobnego kształtu. W jakieś 15 minut po wykonaniu powyższego zdjęcia (które okazało się być ostatnim zdjęciem na rolce filmu), oraz po przejściu jedynie kilku następnych cykli rozwiewania przez wiatr i przyracania swojego oryginalnego UFO-podobnego kształtu i gładkiej powierzchni, utrwalona na powyższym zdjęciu "chmura-UFO" nagle rozmyła się w nicłość, ciągle jednak bez poruszenia się z miejsca swego zakotwiczenia.

* * *

W tym miejscu warto przypomnieć, że taki zawisający nad stolicą jakiegoś państwa, ogromny wehikuł UFO ukrywający się wewnątrz wytworzonej przez siebie chmury i zdolny do masowego formowania mgły, wprowadza dla ludzi cały szereg niebezpieczeństw i zagrożeń. Najważniejszym z nich jest fakt, że nie jest nam wiadomym jaki rodzaj działań UFO to realizuje w czasie kiedy tak się ono ukrywa w owej chmurze. Wszakże może ono telepatycznie nakłaniać wybranych przez siebie polityków i ludzi do określonych zachowań lub decyzji, które są sprzeczne z interesami ludzkości i z interesami danego kraju. Może ono właśnie realizować uprowadzania ludzi do swojego wnętrza, gdzie ludzie ci poddawani są najróżniejszym formom eksploatacji biologicznej, rabunku ich spermy i owule, hipnotycznemu przeprogramowywaniu ich poglądów, itp. - po szczegóły patrz strona [UFOnauci](#) dostępna poprzez "[Menu 4](#)", lub patrz podrozdział OC1 z tomu 13 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Może także np. wzbudzać chorobę raka w wybranych mieszkańcach danego miasta, używając w tym celu swojego "aparatu do zdalnego indukowania raka", które to mordercze urządzenie UFOnautów opisane jest dokładniej w podrozdziałach K5.2 i V5.3.3 z tomów (odpowiednio) 9 i 17 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Oczywiście, zagrożenia wprowadzane przez takie ukryte w chmurze UFO wcale nie kończą się na tych wyszczególnionych powyżej. Wszakże należy pamiętać, że w chmurę taką w każdej chwili może przypadkowo wlecieć jakiś samolot pasażerski przelatujący nad danym miastem. W takim zaś przypadku samolot ten zwyczajnie by się rozleciał na kawałki. Z kolei wina za jego rozpadnięcie się w powietrzu ponownie zwalona zapewne zostałaby przez zamaniupulowanych hipnotycznie "ekspertów" na rzekome "wiry czystego powietrza" opisywane w podrozdziale V7 z tomu 17 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). (Wszakże w dzisiejszym klimacie intelektualnym ślepego oskarżania każdego kto choćby wzmiankuje słowo UFO, żaden "ekspert" nie zaryzykowałby utraty pracy poprzez ujawnienie że dany samolot rozpadł się z powodu kolizji z wehikułem UFO - nawet jeśli dowody na

ową kolizję byłyby oczywiste i widoczne dla każdego - jako przykład przeglądnij stronę internetową o nazwie "[day26_pl.htm](#)", która prezentuje równie oczywisty materiał dowodowy na fakt, że tsunami z 26-go grudnia 2004 roku było spowodowane przez UFOonautów.) Pamiętać także musimy, że sama zdolność wehikułu UFO do masowego generowania mgły, jest również poważnym zagrożeniem dla ludzi. Wszakże - jak zaledwie kilka godzin wcześniej zademonstrował to wehikuł UFO uchwycony na powyższym zdjęciu "Fot. #C1", jeśli taki wehikuł obniży się tuż nad dachy miasta, oraz rozpocznie generowanie ogromnych ilości mgły, wówczas w ów rzekomo "naturalny" sposób sam jeden jest w stanie zasabotażować całą komunikację i całe działanie owego miasta.

* * *

Ciekawostką powyższego zdjęcia jest także, iż relatywnie blisko miejsca z którego ono zostało wykonane, znalazłem jedno z owych słynnych już na całym świecie [plastycznych kaczątek dryftujących z prądami oceanów](#). Moje badania internetowe sugerują, że kaczątka które ja znalazłem przydryftowało do plaży w Petone aż ze wschodnich wybrzeży USA - po informacje o jego losach patrz podpis pod "Fot. #M1" ze strony [telekinetyka.htm](#) - pokazujący i omawiający jego wygląd oraz znaki identyfikujące. Z tego powodu, dla mnie tamto kaczątka jest ilustratywnym dowodem iż radioaktywne zanieczyszczenia od eksplozji reaktorów atomowych z Fukushima w Japonii, z upływem czasu też rozprzestrzenia się po całym świecie, szkodząc tym z mieszkańców praktycznie każdego kraju, którzy praktykują ową [karalną przez Boga](#), wysoce niemoralną [filozofię pasożytnictwa](#) - tak jak staram się o tym ostrzegać w punktach #C7, #11 i #B5 strony o nazwie [seismograph_pl.htm](#).

#C2. Moja obserwacja pierścieniowatego zaczątku "chmury-UFO" ponad Wellington, Nowa Zelandia:

W jakieś niecałe 2 tygodnie po dacie wykonania powyższej fotografii, prawdopodobnie miałem możliwość osobistego zaobserwowania jak UFO formuje taką właśnie "chmurę-UFO". Owego dnia wyszedłem na spacer wzdłuż tej samej plaży z której sfotografowałem chmurę z "Fot. #C1". Miałem świeżo w pamięci owo fotografowanie, więc uważnie oglądałem niebo nad Wellington w miejscu gdzie tamta chmura kiedyś zawisała. Był pochmurny dzień i całe niebo wyglądało jak pokryte jakąś szarą taflą. Dolna powierzchnia tej tafli była bardzo gładka i nie dawało się na niej wyróżnić żadnych zarysów ani granic poszczególnych obłoków. Nagle w pobliżu tego samego miejsca w którym poprzednio zawisała sfotografowana przeze mnie chmura, czyli znacznie poniżej pod ową szarą taflą, pojawił się pierścieniowy obłok o śnieżnobiałym kolorze. Miał on idealnie okrągły kształt. Wyglądał niemal jak srebrna obrączka ślubna, tyle że wykonana z białej pary a nie z metalu. Jego pojawienie się było dosyć nagłe. Przypominało mi zabawę formowania kółka z dymu przez palaczy papierosów. Po prostu najpierw nic w tym miejscu nie było, zaś w chwilę później

był już tam śnieżnobiały obłok w kształcie pierścienia. Tyle że pierścień owego obłoku nie był jednolity, a składał się z ponad 20 jednakowej wielkości i kształtu segmencików, pooddzielanych nawzajem od siebie niewielkimi przerwami. Pomyślałem sobie, że każdy z owych segmencików uformowany musiał zostać przez oddzielny pędnik boczny wehikułu UFO i że powinienem policzyć ile ich jest, aby wyznaczyć jaki typ wehikułu je generuje. Zanim jednak zdążyłem zacząć liczyć, cała objętość przestrzeni otoczonej owym pierścieniem wypełniła się nagle białą parą wodną, formując jednolitą, dysko-kształtną chmurę, bardzo podobną do tej pokazanej na zdjęciu "Fot. #C1". Wszystko to stało się bardzo szybko. Od momentu bowiem kiedy pojawił się pierścień, aż do chwili kiedy na niebie wisiła już kompletna dyskoidalna chmura, upłynęło zaledwie około 20 sekund. Interesujący w owej chmurze był jej śnieżnobiały kolor. Kolor ten jakoś raził i jakby nie pasował do otoczenia. Wszakże ponad ową śnieżnobiałą, dyskoidalną chmurę zalagała owa tafla szarych, nieprzeźroczystych chmur. Logika więc sugerowała, że ta nowopowstała chmurka też powinna mieć kolor szary, podobny do owej tafli. Jednak ona była kredowo biała. W chwili kiedy uformowała się w pełny dysk "chmury-UFO" - niemal identycznej do tej uchwyconej na zdjęciu "Fot. #C1", pomyślałem sobie że dla pewności poobserwuję ją przez następne około 15 minut zanim zawrócę do domu po swój aparat fotograficzny. Wiedziałem bowiem, że jeśli po 15 minutach obserwacji nie zmieni ona swego dyskoidalnego kształtu, będzie to oznaczało że z całą pewnością jest ona chmurą uformowaną technologicznie przez UFO, a nie chmurą naturalną. Jednak owa chmura jakby poznała moje myśli. Po krótkiej chwili zaczęła się bowiem rozpylić w nicość, aby całkowicie zniknąć z widoku. Sposób przy tym i szybkość jej znikania były identyczne z tymi które poprzednio zaobserwowałem na chmurze utrwalonej na zdjęciu z "Fot. #C1". Pełna jej transformacja, znaczy od chwili kiedy na niebie pojawił się ów pierwszy biały pierścień, aż do chwili kiedy końcowa dyskoidalna chmura całkowicie zniknęła z widoku, trwała bardzo krótko - szacuję że w sumie tylko około 1 minuty. Z powodu tak szybkiego pojawienia się i zaniku owej chmury, nie miałem wówczas absolutnej pewności że to co zaobserwowałem faktycznie było formowaniem technologicznej chmury przez wehikuł UFO. Jednak kilka cech tego zjawiska sugerowało, że najprawdopodobniej to co widziałem było formującą się "chmurą UFO" - tyle że natychmiast po jej uformowaniu z jakichś powodów UFO-nauci zdecydowali się polecieć w inne miejsce. Jedną z tych cech był fakt, że owa chmura pojawiła się niemal w tym samym miejscu w którym sfotografowałem "chmurę-UFO" z "Fot. #C1". Takie bowiem powtórne jej pojawienie się w tym samym miejscu jest konsygnentne ze znanymi nam zwyczajami UFO-nauców. Z innych obserwacji UFO wiadomo nam bowiem, że jeśli UFO-nauci są zainteresowani jakimś obiektem na ziemi, wówczas powtarzalnie przybywają w to samo miejsce przez relatywnie długie okresy czasu. Inną taką cechą był fakt, że cały proces formowania się i następnego rozpyliwania owej chmury przebiegał tak szybko. Normalne bowiem chmury typowo zużywają całe minuty na taki proces, a nie jedynie sekundy jak to było w zaobserwowanym przeze mnie przypadku.

Fakt że z całą pewnością zaobserwowałem wówczas formowanie technologicznej "chmury-UFO" został potwierdzony po kilku kolejnych dniach. Był wówczas wtorek, dnia 5 kwietnia 2005 roku. Rano tego dnia pogoda nad Wellington była wspaniała - nawet jednej chmurki nie dało się zobaczyć na całym

widokręgu nieba. Po przybyciu do pracy spojrzałem w okno i ponownie odnotowałem wiszący wysoko nad budynkiem Parlamentu ten sam znany mi kształt "chmury-UFO". Tego jednak dnia miałem zajęcia ze studentami od godziny 9 rano aż do godziny 12 w południe. Jak zwykle też mój aparat fotograficzny pozostawiony był w domu. Jedyne więc co mogłem uczynić to uważnie przyglądać się owej "chmurze", poczym musiałem pójść na zajęcia ze studentami. Podczas obu przerw w tych zajęciach celowo przechodziłem do okien wychodzących na Wellington aby sprawdzić czy owa "chmura-UFO" ciągle wisi ponad budynkiem Parlamentu. Przez cały też czas wisiała ona dokładnie w tym samym miejscu i dokładnie w tym samym kształcie. Kiedy zajęcia się skończyły około godziny 12 w południe, szybko poszedłem do swojego biura. Tam sprawdziłem czy "chmura" ciągle wisi w tym samym miejscu. Stała tam nieporuszona w dokładnie tym samym miejscu gdzie zobaczyłem ją o 9 rano. Ponieważ właśnie rozpoczął się czas na lunch, stanowiłem więc, że wyłączę swój komputer i szybko wybiorę się do domu aby wziąć swój aparat fotograficzny i "chmurę" tą sfotografować. Wyłączenie komputera zajęło mi zaledwie kilka sekund. Kiedy po wyłączeniu ponownie spojrzałem w okno, owej "chmury" już tam nie było. Zniknęła w przeciągu dosłownie kilku sekund kiedy zwrócony byłem do komputera. A uprzednio stała przecież w dokładnie tym samym miejscu i kształcie przez ponad 3 godziny. To jej błyskawiczne zniknięcie potwierdziło mi więc, że owo poprzednie nagłe pojawienie się i zniknięcie dyskoidalnej chmury które obserwowałem kilka dni wcześniej faktycznie było obserwacją procesu formowania tej chmury przez wehikuł UFO.

Jakby w uzupełnieniu dla powyższej mojej obserwacji technologicznie zaindukowanej "chmury UFO" o kształcie pierścienia, w dniu 9 marca 2009 roku otrzymałem od czytelnika JG zdjęcia takiej właśnie pierścieniowatej chmury UFO - tyle że sfotografowanej w Polsce, a nie w Nowej Zelandii. Te polskie fotografie przytaczam poniżej w "Fot. #D3". Warto odnotować z opisów tamtej polskiej pierścieniowatej chmury UFO, że jej cechy pokrywały się z cechami które ja zaobserwowałem w Nowej Zelandii.

Część #D: Zdjęcia "chmur UFO" nadsyłane przez czytelników tej strony:

#D1. Zdjęcie czytelnika "universalis":

W dniu 23 marca 2005 roku, jeden z czytelników moich monografii podpisujący się pseudonimem universalis - email: universalis@o2.pl, przysłał mi poniższe zdjęcie chmury w której, jak twierdzi, odkrył ukrywający się wehikuł UFO. Ponieważ kształt wskazanej przez niego chmury faktycznie odpowiada znanym mi kształtom "chmur-UFO", zdecydowałem się jego zdjęcie opublikować

na niniejszej stronie. Oto jak owo zdjęcie wygląda:



Fot. #D1: Zdjęcie chmury której kształt odpowiada chmurom formowanym technologicznie przez UFO w celu ukrycia się w nich przed wzrokiem ludzi. (Kliknij na wybrane zdjęcie aby oglądnąć je w powiększeniu.) Zdjęcie to przesłał mi czytelnik podpisujący się pseudonimem **universalis - email: universalis@o2.pl**. Z lewej strony pokazany jest cały oryginał tego zdjęcia. Natomiast z prawej strony na oryginale tym zaznaczono dokładne miejsce w którym zdaniem **universalis** ukrywa się wehikuł UFO.

Kiedy zapytałem wykonującego owo zdjęcie o miejsce i okoliczności jego wykonania, wyjaśnił mi co następuje - oto odnośny fragment jego emaila: **"zostało ono zrobione w Argentynie przez jednego z członków mojego nieoficjalnego klubu fanatyków UFO. Odkryliśmy że z niewiadomych powodów UFO lubią odwiedzać strefy podzwrotnikowe a zwłaszcza obie Ameryki. W miejsce tego zdjęcia zaprowadził mojego kolegę lokalny przewodnik, który mówił że bardzo często można spotkać w tamtych rejonach latające obiekty, które czynią spustoszenie w plonach. Jak zresztą można zauważyć na zdjęciu. Pole to zostało zapewne wypalone podczas lądowania latającego spodka."**

#D2. Wisząca konfiguracja "jodełkowa" uformowana z "chmur-UFO":

Kolejne interesujące zdjęcie "chmury-UFO" przesłane mi do zaopiniowania pokazane jest poniżej jako "Fot. #D2". Niestety, przysłane ono zostało bez danych kontaktowych jego autora. Nie jestem więc w stanie opisać okoliczności w jakich zostało ono pstryknięte. Dlatego przytaczam je tutaj tylko po zinterpretowaniu jego dokumentującej i naukowej wymowy, jednak bez wyjaśnienia szczegółów jego pochodzenia. Niemniej chciałbym tutaj zapewnić, że w trakcie swoich wieloletnich badań UFO obserwowałem już wiele dziwnie zachowujących się "chmur-UFO" (niestety, niemal zawsze nie miałem wówczas pod ręką swego aparatu fotograficznego). W dużej proporcji owych obserwacji, chmury kryjące w sobie wehikuły UFO przyjmowały właśnie kształty bardzo

bliskie temu który widzimy w owej chmurze pokazanej poniżej na "Fot. #D2".



Fot. #D2: Oto zdjęcie "chmury-UFO" o kształcie konfiguracji wehikułów UFO w monografii [1/5] nazywanej "jodełką". (Kliknij na powyższe zdjęcie aby oglądnąć je w powiększeniu.) Tyle że na powyższym zdjęciu konfiguracja ta zawisa w pozycji "wiszącej", a nie "stojącej" w jakiej typowo zorientowane są nasze leśne jodełki (choinki). Opisy konfiguracji jodełkowej zawarte są z podrozdziale G3.5 z tomu 3 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei rysunki zasady na jakiej taka konfiguracja jest formowana, zaprezentowane zostały na rysunkach G8 (2) i P11 z owej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#D3. Polskie zdjęcie "chmury UFO" w kształcie pierścienia:

W dniu 9 marca 2009 roku otrzymałem email od kolejnego czytelnika, który sfotografował jeszcze jedną chmurę UFO - tym razem w kształcie pierścienia. Ponieważ jego email wyjaśnia praktycznie wszystko co na temat tej chmury warto wiedzieć, poniżej przytaczam ów email w całości - razem z załączonymi do niego dwoma zdjęciami polskiej "chmury UFO" w kształcie pierścienia. Najbardziej dokumentacyjny fragment tego emaila, opisujący okoliczności wykonania owych zdjęć, [dla lepszej wyrazistości obwiodłem błękitną linią](#). Jedyne co powinienem dodać do opisów Pana JG, to że ja sam też widziałem w Nowej Zelandii pierściovatą "chmurę UFO" o wyglądzie i cechach niemal identycznych do jego chmury - która została opisana i pokazana poniżej. Po opisy mojej

obserwacji takiej pierścieniowatej "chmury-UFO" patrz punkt #C2 powyżej.

* * *

Dzień dobry,

Przesyłam zdjęcia w załączniku (2 sztuki). Proszę o niepublikowanie mojego adresu email. Dla celów identyfikacyjnych zgadzam się na publikację moich inicjałów - JG, naniósłem je również na zdjęcia. Niniejszym zezwalam na nieodpłatne niekomercyjne wykorzystywanie poniższych zdjęć i tekstu zawartego poniżej na rzecz Jana Pająka do wszelkich badań i opracowań badawczych i na dołączanie tych materiałów do prac własnych z podaniem autora (JG). Zezwolenie ma charakter wieczysty.

Jestem autorem owych zdjęć. Zdjęcia zostały wykonane w 2003 lub 2004 roku w Lublinie. Pamiętam samo zjawisko, o czym poniżej, niestety mam lukę w pamięci co do miejsca wykonania tych zdjęć (tzn. zupełnie nie pamiętam gdzie je wykonałem) ale jest to do ustalenia na podstawie budynków widocznych w tle.

Zdjęcia prawdopodobnie zostały wykonane z jadącego samochodu (choć nie jestem tego pewien) przy czym ja byłem pasażerem owego samochodu. Zdjęcia przedstawiają więc dwa ujęcia tego samego zjawiska i zapewne zostały wykonane z dwóch różnych miejsc oddalonych od siebie o kilkadziesiąt metrów. Zdjęcia zostały wykonane aparatem wbudowanym w telefon komórkowy Nokia 7650 i przedstawiam je w oryginalnej (niestety kiepskiej) rozdzielczości - takie były możliwości tego aparatu. Zjawisko było doskonale dostrzegalne gołym okiem i naocznie było bardziej spektakularne niż na zdjęciach. Oto moje pierwsze wrażenia i późniejsze wnioski: Uwaga: Mimo, że obserwowana figura zgodnie z zasadami geometrii nie jest okręgiem, będę umownie nazywał to zjawisko okręgiem, bo przypuszczam, że taka była początkowa forma geometryczna tego zjawiska (zanim smuga w kształcie okręgu zaczęła znikać i stała się łukiem okręgu).

a) Okrąg znajdował się (w moim subiektywnym odczuciu w chwili obserwacji) zauważalnie niżej niż smugi kondensacyjne samolotów pasażerskich. Okrąg według mnie nie przemieszczał się.

b) W swej budowie okrąg przypominał właśnie smugę kondensacyjną - był złożony jakby z ogromnej ilości małych chmurek, które tworzyły okrąg o gładkich krawędziach. Samoloty odrzutowe nie latają jednak w kółko.

c) W pobliżu nie ma żadnego lotniska dla samolotów odrzutowych aby jakiś mógł tam kołować. Lublin w ogóle nie ma żadnego lotniska z prawdziwego zdarzenia, jest ono dopiero planowane.

d) W Lublinie nie odbywają się żadne cykliczne pokazy lotnicze, nawet gdyby miały one miejsce owego dnia, to nie odbywałyby się nad gęstym obszarem zabudowanym tylko gdzieś za miastem nad terenami rolniczymi, których w okolicy Lublina nie brakuje.

e) Z ziemi ów "okrąg" wydał mi się okrągły a nie eliptyczny jak na zdjęciu. Im niżej ten okrąg powstał tym bardziej eliptyczny powinien się wydać dla obserwatora obserwującego go pod kątem z poziomu gruntu.

f) Gdy tylko dostrzegłem to zjawisko, okrąg nie był już zamknięty (tzn. był przerwany - z punktu widzenia geometrii obserwowałem tylko łuk

okręgu) i w miarę upływu czasu smuga zanikała.

g) Zanikanie smugi wyglądało podobnie jak zanikanie smugi kondensacyjnej samolotu - "chmury" rozrzedzały się w powietrzu w miarę upływu czasu a krawędź stawała się coraz cieńsza.

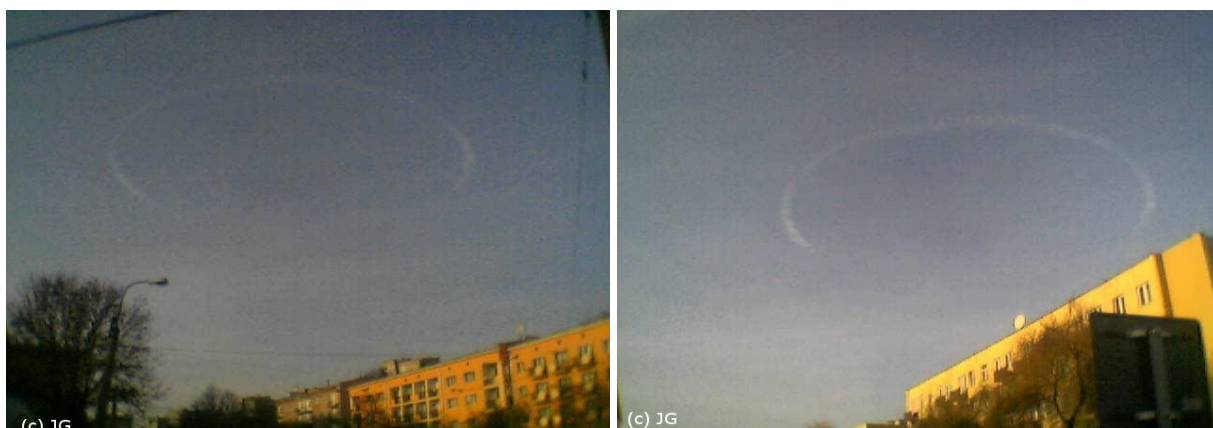
h) Warto dodać, że w chwili robienia zdjęcia, gołym okiem było widać więcej niż teraz na zdjęciu - "okrąg" był bardziej domknięty (tzn. łuk widziany był sporo dłuższy) ale z powodu niskiej rozdzielczości nie uchwycił tego aparat. W miejscu gdzie okrąg się urywa, gołym okiem był widoczny cieńszy pasek "chmur", stąd jestem prawie pewien, że początkowo figura była domknięta.

i) Co ciekawe, prawdopodobnie smuga znikła w miarę upływu czasu z obu końców na raz, a nie tylko z jednego (choć nie jestem pewien, bo minęło już sporo czasu). Uważam to za dosyć istotne spostrzeżenie, ponieważ nawet gdyby okrąg powstał z powodu odrzutowca latającego w kółko to smuga powinna była znikać w miarę upływu czasu tylko z jednej strony (tej starszej), podobnie jak smuga kondensacyjna samolotu - znika jednostronnie - najpierw z tej strony skąd nadleciał samolot. Gdyby obserwowane przeze mnie zjawisko powstało dzięki silnikowi odrzutowemu musiałyby dwa samoloty wylecieć z tego samego punktu i spotkać się też we wspólnym punkcie po "przeciwnej" stronie.

j) Zdjęcie z widoczną latarnią zostało wykonane wcześniej, a zdjęcie z widocznym znakiem drogowym później. Były wykonane w odstępie co najwyżej kilkudziesięciu sekund (a prawdopodobnie kilkunastu). Niestety aparat ten nie zapisał tzw. EXIF i dokładne ustalenie czasu wykonania ani odstępu czasowego pomiędzy zdjęciami nigdy nie będzie możliwe. Można natomiast przeprowadzić symulację sprawdzając ile czasu potrzeba na przejechanie takiego odcinka samochodem o ile uda mi się ustalić nazwę ulicy.

k) Gdy kończyłem obserwację był już widoczny tylko półokrąg, smuga bardzo szybko zanikała. Mój czas obserwacji wyniósł około minuty. Z tego wnioskuję, że całe zjawisko mogło być widoczne maksymalnie 2-3 minuty.

Do tej pory nie znalazłem żadnego racjonalnego wyjaśnienia tego zjawiska. Nigdy wcześniej ani później nie widziałem czegoś podobnego. Z wyrazami szacunku, JG



Fot. #D3: Zdjęcia chmury w kształcie pierścienia wykonane przez JG. Moją

własną obserwację niemal identycznej do powyższej pierścieniowatej "chmury-UFO" opisałem w punkcie #C2 powyżej. (Kliknij na wybrane zdjęcie aby oglądnąć je w powiększeniu.)

#D4. Polskie zdjęcie "chmury UFO" bardzo podobnej do "chmury UFO" sfotografowanej ponad parlamentem Nowej Zelandii:

W maju 2009 roku kolejny z czytelników dostał mi następne zdjęcia "chmury UFO" sfotografowanej w Polsce. Zdjęcia te pokazuję poniżej na "Fot. #D4". Chmura ta wykazywała zdumiewające podobieństwo do chmury którą ja sam sfotografowałem ponad budynkiem parlamentu Nowej Zelandii oraz pokazałem an zdjęciu "Fot. #C1" przy początku tej strony. Oto jak ów czytelnik opisuje swoją obserwację i fotografowanie owej niezwyklej chmury - cytuję fragmenty z jego emailów:

Kilkanaście dni temu "przypadkiem" udało mi się zrobić dwa wyraźne zdjęcie nietypowej "chmury". Co prawda zdjęcia te były robione aparatem komórkowym, ale za to posiadającym jeden z lepszych (wśród telefonów komórkowych) zintegrowanych cyfrowych aparatów. Ponadto aparat ten został mi skradziony przez kieszonkowca już następnego dnia. Gdy się zorientowałem co do faktu kradzieży zacząłem gonić złodzieja, niestety ten rozpląnął się w powietrzu za rogiem budynku. Parę dni później rozpoznałem w kartotece policyjnej złodzieja który mnie okradł - jednak dochodzenie jeszcze trwa. Na szczęście zdjęcia udało mi się skopiować z telefonu tego samego dnia, którego je wykonałem.

Losy opisywanej "chmury" śledziłem jedynie przez około kilka, góra kilkanaście minut, ponieważ tyle czasu oczekiwałem na przystanku, na tramwaj, którym to dojeżdżam codziennie do pracy. Pogoda tamtego dnia, z tego co pamiętam, była bezwietrzna, a więc chmury, z krótkoterminowego punktu widzenia, nie przemieszczały się w zauważalny sposób po nieboskłonie. Gdy wracałem do domu z pracy, około 8 godzin po wykonaniu zdjęć, oczywiście nie zaobserwowałem już sfotografowanej wcześniej "chmury" ani zresztą żadnej innej uchwyconej na wcześniej wykonanym zdjęciu.

Proszę zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- niemal idealnie płynne przejście tonalne (gradient) wynikające z różnej gęstości pary wodnej na krawędziach "chmury", proszę porównać krawędzie chmury wygenerowanej technicznie z krawędziami naturalnej chmury znajdującej się poniżej, której to krawędzie są typowo wyraźnie zarysowane.

- "chmura" jest usytuowana w wybitnie nienaturalny sposób, wygląda to tak jakby umyślnie chciała się ukryć ponad inną chmurą, przed potencjalnym wzrokiem kierowanym na nią z ziemi,

- "chmura" znajdowała się, w linii prostej, w odległości góra kilkaset metrów od mojego mieszkania, ponadto była ona usytuowana od strony na którą nie

wychodzą okna mojego mieszkania, tzn. wyglądając przez którekolwiek okno mojego mieszkania z pewnością bym jej nie dostrzegł,

- kradzież telefonu wyglądała na robotę profesjonalisty, gdyby nie fakt, iż zorientowałem się o niej o kilkanaście sekund za późno, to z pewnością dogonił bym złodzieja, dziwi mnie jedynie fakt, że złodziejowi udało się uciec mimo, iż doganiałem go biegnąc kilkadziesiąt metrów za nim, zniknął on mi z oczu, dopiero w momencie, skręcenia za blok, w którym to de facto mieszkam i doskonale znam jego okolice, tzn. gdy ja wybiegłem z za bloku po nim nie było już żadnego śladu. Ponadto znamienne jest, iż telefon został mi skradziony w odległości kilkudziesięciu metrów od zarówno od miejsca, w którym zrobiłem omawiane zdjęcia, jak i od bloku w którym mieszkam.

Co prawda, patrząc z drugiej strony zdjęcia skopiowałem na komputer dzień wcześniej, tak więc kradzież telefonu jedynie uniemożliwiła mi wykonywania zdjęć w podobnie niespodziewanych momentach.

A więc przestanie winno brzmieć mniej więcej tak: "zostałeś pozbawiony narzędzia, za pomocą którego zaszкодziłeś naszym interesom oraz mógłbyś potencjalnie im zaszкодzić w przyszłości, gdybyśmy cię go nie pozbawili"



(a)

(b)

Fot. #D4ab: Zdjęcia "chmury UFO" sfotografowanej w Polsce ponad Łodzią z pomocą aparatu w telefonie komórkowym. Wykonał je i udostępnił do pokazania tutaj Pan [Bartłomiej Kotlewski - email: b.kotlewski@gmail.com](mailto:b.kotlewski@gmail.com). Chmura ta wykazuje dziwne podobieństwo do chmury z "Fot. #C1" którą ja sfotografowałem w Nowej Zelandii ponad budynkiem tamtejszego parlamentu. (Kliknij na wybrane zdjęcie powyżej aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #D4a (lewe): Pierwsze z dwóch ujęć tej chmury.

Fot. #D4b (prawe): Drugie ujęcie tej samej chmury pstryknięte minutę później.

Część #E: "Chmury UFO" są globalnym zjawiskiem i problemem:

#E1. Co inni odnotowali na temat "chmur-UFO":

Aczkolwiek dopiero "Teoria Magnokraftu" dostarczyła fundamentów naukowych dla wyjaśnienia zagadki "chmur-UFO", wielu ludzi przy najróżniejszych okazjach od dawna już odnotowało, że istnieje jakiś tajemniczy związek pomiędzy chmurami i UFO. Ludzie ci wprawdzie nie dojrzeliby jeszcze do otwartego stwierdzenia, że UFOanci wytwarzają technologiczne chmury aby w ich wnętrzu ukrywać przed nami swoje wehikuly UFO, jednak zdołali już nagromadzić sporo ciekawych obserwacji na temat owych technologicznie formowanych chmur-UFO. Wykonali także sporo ich zdjęć. Podsumujmy więc w niniejszym punkcie najważniejsze informacje na ten temat dostępne już obecnie w Internecie. Oto one:

(a) **"Chmura-UFO" zmusza prezydenta Bush'a do ukrycia się w podziemnym bunkrze.** W piątek, 29 kwietnia 2005 roku, Brytyjski [The Guardian](#), opublikował artykuł pod tytułem "Incoming cloud forces Bush into safe bunker" (tj. "Nadlatująca chmura wysłała Bush'a do bezpiecznego bunkra"). Artykuł ten przez jakiś czas można było poczytać na stronie internetowej guardian.co.uk/usa/story/0,12271,1472905,00.html. Stwierdzał on, że gęsta chmura lecąca z szybkością helikoptera w kierunku Białego Domu, w dniu 28 kwietnia 2005 roku spowodowała alarm zmuszając ochronę do przeniesienia Prezydenta do podziemnego bunkra, oraz stawiając w stan pogotowia działka przeciwlotnicze na dachach budynków sąsiadujących z Białym Domem. Był to dopiero pierwszy przypadek po słynnym 11 września 2001 roku kiedy Prezydent zmuszony został przez coś/kogoś do ewakuowania się do bunkra. (Znamienne, że podobnie jak to miało miejsce w dniu 11 września 2001 roku - patrz strona [WTC](#), również i tym razem źródłem problemu było UFO.) Chmura ta zmaterializowała się około 30 km na południe od Waszyngtonu. Na ekranach radarów uwidaczniała się jako obiekt stały który powtarzalnie pojawiał się dla radaru a potem nagle znikał. Posądzano więc, że może ona być zakamuflowanym atakiem na Białą Dom, podobnym do tego z 11 września 2001 roku.

Ta sama informacja o owej "chmurze-UFO" była również powtórzona w artykule [dostępnym na cbsnews.com/stories/2005/04/27/national/main691298.shtml](#). Niestety, żaden z artykułów nie przytoczył fotografii owej niezwyklej chmury.

Interpretacja: Zgodnie z "Teorią Magnokraftu", chmura ta uwidaczniała się na ekranach radarów jako solidny obiekt, ponieważ zawierała w sobie wehikuł UFO lecący w "stanie migotania telekinetycznego". Wehikuł ten co jakiś czas zmieniał poziom swojej widoczności z pozostawania kompletnie niewidzialnym dla ludzi, na czasowe stanie się całkowicie materialnym. W chwilach kiedy ów wehikuł UFO ukrywający się w tamtej chmurze przyjmował pełną materialność, radar wykrywał jego trajektorię nacelowaną na Białą Dom i podnosił alarm. Więcej na temat "stanu telekinetycznego migotania" w którym owo UFO dokonywało swego nalotu na Białą Dom wyjaśnione jest w podrozdziale LC3 z

tomu 10 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Tak nawiasem mówiąc, staje się ogromnie intrygujące dlaczego w kwietniu i maju 2005 roku wehikuly UFO wykazywały owo nieustające zainteresowanie w ośrodkach władzy poszczególnych krajów. Wszakże, jak to wyjaśniłem w punkcie #C1 powyżej, w owym okresie czasu podobne chmury UFO wisiały relatywnie często również nad budynkami rządowymi i parlamentem Nowej Zelandii.

Wysoce interesujące w całej tej sprawie wywołania przez "chmurę" alarmu w Białym Domu, jest że był on pierwszym tak poważnym zdarzeniem po 11 września 2001 roku - czyli po dacie kiedy UFOnauci spowodowali odparowanie budynków [WTC](#) w Nowym Jorku oraz zaatakowali Pentagon. Jednak w dniu 11 maja 2005 roku, czyli zaledwie kilka dni po opublikowaniu opisu tego alarmu na niniejszej stronie internetowej, niespodziewanie niemal identyczny alarm został spowodowany przez niewielki samolot, którego pilot podobno "zabłądził" nad Waszyngtonem. (Wziąwszy pod uwagę, że owo "zabłądzenie" ponownie nastąpiło w wymownym dniu 11-go, łatwo się domyślić że również i tym razem stali za nim UFOnauci.) Dla mnie osobiście ten drugi alarm wygląda jak "odwracająca uwagę" reakcja UFOonautów na swój poprzedni "błąd" spowodowania alarmu przez "chmurę" i zwrócenia uwagi publicznej na fakt iż UFO mogą ukrywać się we wnętrzu chmur. Wszakże wymowa tego drugiego alarmu leży w interesie UFOonautów bowiem zawiera informację w rodzaju "patrzcie ludziska, alarm nad Białym Domem nie jest niczym niezwykłym". Artykuł (w języku angielskim) na temat owego drugiego alarmu z dnia 11 maja 2005 roku opublikowany został m.in. na stronach nytimes.com/2005/05/11/politics/11cnd-plane.html?_r=1&pagewanted=print oraz election.cbsnews.com/stories/2005/05/11/national/main694514.shtml.

(b) "Chmura-UFO" prześladowuje grupę miłośników natury. W czerwcu 2002 roku grupa amerykańskich wędrowców wybrała się do First Creek przy Red Rock. W drodze powrotnej odnotowali tą dyskoidalną chmurę która bez przerwy zmianała swój wysoce regularny, dyskoidalny kształt. Jednym razem wyglądała jak pojedynczy dysk, innym zaś razem jak cały stos ułożony z dwóch, a także trzech, dysków ustawionych jeden na drugim. Jej transformacje trwały około 20 minut, poczym nagle chmura ta zniknęła. Po dojściu do samochodu który stał blisko owej chmury, odkryli że samochód ten nie chce zapalić. Kiedy w końcu zdołali go zapalić, w drodze powrotnej do domu samochód ten kilka razy przerywał pracę. Po drugim przerwaniu odmówił kompletnie ponownego zapalenia - tak że zmuszeni byli zapchać go do najbliższej stacji benzynowej i tam zapalić z akumulatora innego samochodu. Po przejechaniu kawałka dalszej drogi odnotowali jeszcze jedną chmurę bardzo podobną do tej widzianej przez nich poprzednio. Kiedy ją fotografowali, nagle ich samochód całkowicie zaprzestał pracy. Na drugi dzień w warsztacie naprawczym się okazało, że miał spalony alternator i całkowicie wyczerpaną nową baterię. Opis całej ich przygody z tą chmurą (w języku angielskim), wraz z kolorowymi zdjęciami owej "chmury-UFO" która ich tak prześladowała, zestawionymi w układzie chronologicznym jej transformacji, w maju 2005 roku zaprezentowany był na stronie internetowej o adresie spiritcaller.net/what/ufocloud.htm.

Interpretacja: Obserwowane i fotografowane przez tą grupę zjawisko zmiany ilości dysków uformowanych w "chmurę-UFO" faktycznie reprezentowało dołączanie się oraz odłączanie dalszych wehikułów do "latającego cygara"

wehikułów UFO zawisającego w owym miejscu. (Przykład takiego cygara pokazany jest na rysunkach G1(c), G6/1, oraz G7 z mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Problemy z układem zapłonowym ich samochodu wynikały z faktu że wehikuły UFO ukrywające się w owej chmurze działały w trybie tzw. "wiru magnetycznego" który zatyka obwody elektryczne. Z kolei fakt że chmura początkowo zniknęła, potem jednak pojawiła się ponownie, sugeruje, że wehikuły UFO które się w niej ukrywały posiadały jakieś niecne plany wobec owej grupy ludzi. (Na bazie informacji które przytaczam poniżej w punkcie #G1(e), ja osobiście posądzam, że cała ta grupa została wówczas uprowadzona do owego UFO, tyle że po uprowadzeniu wymazano ich pamięć. Wszakże podczas pieszej wędrówki po bezludnym obszarze, którą właśnie odbyli, łatwo zgubić rachubę czasu oraz łatwo ulec grupowemu uprowadzeniu bez uświadomienia sobie co naprawdę się stało.)

(c) Dowodowe znaczenie fotografii "chmur-UFO" dostępnych w Internecie. W swojej zupełnie odsloniętej postaci wehikuły UFO niezwykle rzadko dają się ludziom zobaczyć i sfotografować. Wszakże jeśli ktoś zobaczy lub sfotografuje metalicznie błyszczący wehikuł UFO, wówczas nie ma już żadnej wątpliwości że to co widzi jest pozaziemskim statkiem kosmicznym. UFOnauci zaś za wszelką cenę starają się uniemożliwić ludzkości poznanie faktu że jest sekretnie okupowana przez te moralnie upadłe pozaziemskie istoty. Zupełnie jednak inaczej sprawa się ma z wehikułami UFO ukrywającymi się we wnętrzu chmur. Najwyraźniej UFOnauci uważają, że ludzie są zbyt głupi oraz zbyt zajęci swoimi "przyziemnymi" działaniami, aby odnotować owe niezwykle wyglądające i zachowujące się chmury. Dlatego po ukryciu swoich wehikułów UFO w takich technologicznie wygenerowanych chmurach, UFOnauci zachowują się zupełnie swobodnie i nie unikają zostania zaobserwowanymi ani sfotografowanymi. To jest właśnie powodem, że do chwili obecnej w Internecie wystawiona jest już ogromna liczba zdjęć "chmur UFO". Z kolei dostępność tych zdjęć dostarcza badaczom UFO znaczącego materiału dowodowego, który może zostać poddany najróżniejszym analizom i interpretacjom. Wszakże generalny wygląd i zachowanie owych chmur-UFO zdradza nam wygląd i zachowania wehikułów UFO ukrywających się w ich wnętrzu. Z kolei zjawiska jakie obserwowane są na owych "chmurach-UFO" dostarczają nam doskonałego materiału ewidencyjnego do wydedukowania możliwości technicznych UFO, ich zasad działania, oraz zjawisk jakie wehikuły te są w stanie indukować. Przykładowo, z owych zdjęć "chmur-UFO" dostępnych w Internecie wydedukować i potwierdzić się daje kształty pojedynczych wehikułów UFO, rodzaje połączeń i sprzężeń jakie wehikuły te ze sobą formują, zwyczaje i zachowania UFOonautów, przedmioty ich zainteresowania, oraz wiele więcej witalnych informacji na temat naszych kosmicznych okupantów. Wszystkie te informacje czekają cierpliwie w Internecie na osoby z otwartymi głowami, które je wydobędą na światło dzienne i opublikują do wiadomości innych ludzi.

Badacze chcący przeanalizować lub zinterpretować dane zakodowane w zdjęciach "chmur-UFO", już obecnie mają więc do swojej dyspozycji bogaty materiał obserwacyjny. Materiał ten daje się też łatwo wyszukać i oglądnąć z użyciem dzisiejszych "search engines". Przykładowo, "search engine" o nazwie "Alta Vista" jest w stanie wyszukać dla nich i pokazać całe galerie fotografii najróżniejszych "chmur-UFO" wystawionych w internecie. Aby oglądnąć sobie

przykład takiej galerii fotografii "chmur-UFO", wystarczy kliknąć na poniższy link z "Alta Vista" przygotowany w dniu 2 maja 2005 roku (mam nadzieję że ciągle będzie działał do dzisiaj): altavista.com/image/results?q=ufo+cloud&mik=photo&mik=graphic&mip=all&mis=all&miwxh=all.

Interpretacja: Oczywiście, po wyszukaniu interesujących nas zdjęć "chmur-UFO" ciągle należy poddać je interpretacjom w celu wydobywania na światło dzienne zakodowanych w nich informacji. Z pośród dużej liczby możliwych przedmiotów takiej interpretacji, najbardziej podstawową jest poznanie typu wehikulów UFO kryjących się w danej chmurze, oraz poznanie rodzaju sprzęgnięcia które owe wehikule UFO formują ze sobą. Jak tego dokonać, wyjaśnijmy to na przykładzie "chmury-UFO" o bardzo wymownych kształtach, oryginalnie wystawionej na stronie internetowej aetheronline.com/mario/ALG/2001/somethin.htm, oraz poniżej odtworzonej na rysunku "Fot. #E1". Typy wehikulów UFO ukrywających się w tej chmurze ujawnia porównanie jej generalnego kształtu z kształtami pojedynczych UFO poszczególnych typów pokazanymi na rysunkach G19 z tomu 3 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Jak też wynika z owego porównania, ta szczególna "chmura-UFO" ukrywa w sobie jeden wehikul typu K7 oraz jeden wehikul typu K6. (Odnotuj z podrozdziałów G4 do G4.7 w tomie 3 w monografii [1/5], że dokładny kształt zewnętrzny wehikulów UFO poszczególnych typów jest ściśle zdefiniowany układem równań matematycznych wynikających z zasady działania ich napędu. Jeśli więc ktoś zna ów kształt, wówczas jest też w stanie określić z niego typ właśnie oglądanego wehikulu UFO. Dla UFO typu K7 kształt ten pokazany został na rysunkach G10, G17(c), G19, G39 z monografii [1/5]. Ponadto przybliżony wygląd (rysowany z pamięci obserwatora) albo tego UFO typu K7, albo też UFO nieco większego typu K8, pokazany został na rysunku 12 z traktatu [3b]. Z kolei dokładny kształt wehikulu UFO typu K6 pokazany został w monografii [1/5] na rysunkach G7, G17(b), G19, G24, G25, G39.) Oba te wehikule UFO wzajemnie sprzęgnięte są ze sobą w konfigurację latającą nazywaną "zygzakiem". (Ogólny wygląd i zasada formowania takiego "zygzaku", tyle że sprzęgniętego z dwóch wehikulów typu K6, pokazane zostały na rysunku G11(b) z monografii [1/5]. Opisano je też w podrozdziale G3.1.4 z tomu 3 monografii [1/5].)



Fot. #E1: Przykład "chmury-UFO" o bardzo wymownych kształtach, niemal identycznych do kształtu dużego wehikułu UFO typu K7 połączonego w "zygzak" z o połowę od niego mniejszym wehikułem UFO typu K6. (Kliknij na powyższe zdjęcie aby oglądnąć je w powiększeniu.) W maju 2005 roku zdjęcie tej chmury wraz z jej opisem dostępne było na stronie internetowej aetheronline.com/mario/ALG/2001/somethin.htm. Sfotografowano ją w dniu 19 czerwca 2001 roku. Jej kształt bardzo wiernie odpowiada kształtowi UFO typu K7 lecącego w pozycji stojącej. Pod pędnikiem bocznym u dołu prawej strony tego dużego UFO typu K7, podwieszony jest o połowę od niego mniejszy wehikuł UFO typu K6 zorientowany w pozycji wiszącej. Para wodna generowana technologicznie przez mniejszy wehikuł UFO typu K6 posiada nieco odmienne parametry fizyczne od pary wodnej generowanej przez większy wehikuł typu K7. Dlatego promienie oświetlającego tą parę wodną słońca nadają jej dwa odmienne odcienie różowawego koloru. To z kolei pozwala odróżnić który obłok pary generowany jest przez który z obu wehikułów UFO. Odnotuj też, że cienka warstwa pary wodnej która zakrywa oba te wehikuły UFO przed wzrokiem ludzi, została nieco zdeformowana przez wiatr. Stąd kształt owej "chmury-UFO" jest nieco poszarpany w porównaniu z prawdziwymi kształtami ukrywających się w niej dwóch wehikułów UFO.

Część #F: Wehikuły UFO ukrywające się w "chmurach UFO" są niebezpieczne dla

ludzi:

#F1. "Chmury-UFO" są zaczajonym niebezpieczeństwem - na życzenie UFOonautów mogą bowiem rozpętać np. mordercze tornado:

Jeśli ktoś poobserwuje typowe "chmury-UFO", wówczas z pozoru wyglądają mu one na zupełnie nieszkodliwie. Ot, niepozorne, regularne, często kredowo-białe chmurki. Tymczasem, jak to wyjaśniłem na odrębnej stronie która w "Menu 2" oznaczona jest "[tornado-UFO](#)", w chmurach tych czai się śmiertelne niebezpieczeństwo. Na każde życzenie kierujących nimi UFOonautów, mogą się one bowiem przekształcić w mordercze tornado. Z niewinnie wyglądającej chmurki przekształcają się wówczas w ryczącego potwora który niszczy i zabija wszystko na co kierujący nim UFOnauci go naprowadzą.

Jaka jest zasada owego transformowania niewinnie wyglądającej "chmury-UFO" w mordercze tornado, wyjaśniłem to dokładniej na oddzielnej stronie "[tornado-UFO](#)". Aby jednak podsumować tutaj chociaż w wielkim skrócie zawarte tam opisy, to sprowadza się ona do przechwytywania przez ukryte w takiej chmurze UFO jakiegoś najbliższego "niżowego wiru przeciw-materii". (Czym są owe "wiry przeciw-materii" wyjaśnione to zostało szczegółowo w podrozdziałach H4.2 i LB1 z tomów (odpowiednio) 4 i 10 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).) Owe niżowe wiry przeciw-materii można by porównać do ogromnych pętli uformowanych z niezwyklej substancji wirującej w odmiennym świecie i przebijającej na wskroś naszą planetę. (Bardziej obrazowo można by je też porównać do kolosalnych węży wykonanych z przeciw-materii, które wirują wokół osi swojego obrotu przebiegającej wzdłuż ich własnego kręgosłupa, podczas kiedy paszczami pochwyciły końce swoich ogonów formując swym wirującym ciałem jedną zamkniętą pętlę.) W miejscach gdzie owe wirujące pętle przeciw-materii przenikają przez atmosferę ziemską, porywają one za sobą cząsteczki powietrza, formując w ten sposób ogromne cyrkulacje powietrza. Na mapach pogody pokazywanych w naszej telewizji cyrkulacje te uwidocznione są jako wiatry wiejące naokoło niżów panujących w ich centrach. Interesującym atrybutem owych ogromnych niżowych wirów przeciw-materii, jest że mogą one zostać przechwycone przez obwody magnetyczne dużego wehikułu UFO i zawężone do średnicy zaledwie kilku lub kilkudziesięciu metrów. W przypadku zaś takiego zawężenia wiru niżowego, normalnie powolne wirowanie przemieszczanego nim powietrza zaczyna nabierać ogromnych szybkości i siły. W rezultacie, ów wehikuł UFO (lub magnokraft) który przechwycił i zawęził dany wir niżowy, formuje z niego "technologiczne tornado". Tornado to następnie jest on w stanie nakierować na wybrany przez siebie budynek który zechce on zniszczyć. Oczywiście, ludzie którzy zobaczą owo tornado nie będą wiedzieli że

wcale nie jest ono naturalne, a że uformowane zostało technicznie przez wehikuł UFO. Wszakże wehikuł UFO który je wytworzył ukrywa się we wnętrzu "chmury-UFO" z jakiej tornado to się wyłania. Poprzez więc wytworzenie takich technicznych tornad UFO-nauci są w stanie skrycie zniszczyć za ich pomocą dowolne obiekty na Ziemi, ludzie zaś nie mają pojęcia co naprawdę ich uderzyło. Chyba że wcześniej nauczą się jak odróżniać takie tornado formowane przez UFO, od tornad naturalnych. Owe tornado formowane przez UFO muszą bowiem cechować się całym szeregiem atrybutów które nie mają prawa wystąpić w tornadach naturalnych. Atrybuty te wynikają albo z cech i zasady działania wehikułów UFO które nimi sterują, albo też ze zjawiska użytego przez wehikuły UFO dla uformowania tych technicznych tornad. Przykładowo, tornado te zawsze posiadają "leż" (po angielsku "funnel") którego wygląd zależy od bieguna pędnika UFO skierowanego ku ziemi, zawsze wyłaniają się one z nisko lecącej "chmury-UFO", zawsze na ich "leżu" pojawiają się charakterystyczne membranowe "odrosty", zawsze też ich zachowanie jest "inteligentne". Pełny wykaz i omówienie atrybutów charakteryzujących owe tornado wywoływane technicznie przez wehikuły UFO zaprezentowany jest na owej tematycznie odrębnej stronie internetowej ["tornado-UFO"](#).

Mi osobiście owe tornado formowane przez UFO znane są od dawna. Opisywałem też je od dłuższego już czasu w najróżniejszych publikacjach totalizmu. Niestety, dotychczas nie dysponowałem fotografiami które mógłbym wystawić w internecie w celu zilustrowania ich cech charakterystycznych. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności, fotografie takie w końcu zostały mi dostane. Jedną ich serię pokazuje tornado jakie zostało uformowane przez UFO w dniu 16 maja 2005 roku, w miejscowości Bunbury w Zachodniej Australii (tj. około 50 kilometrów na południe od Perth). Cechy tego tornado pokrywały się z cechami tornad wywoływanych technicznie przez ogromny wehikuł UFO lecący w pozycji wiszącej. Przykładowo, jego trajektoria przez jakiś "dziwny zbieg okoliczności" przebiegała "inteligentnie" wzdłuż osi najgęściej zaludnionych i najlepiej zagospodarowanych obszarów Zachodniej Australii. Jego "leż" wyglądał jak uformowany przez wylot bieguna (N) skierowanego ku ziemi i posiadał charakterystyczne "odrosty" które powstają przy wiszącym ustawieniu wehikułu UFO który je uformował. (W Australii pojedyncze UFO lecące w pozycji "wiszącej" zawsze kieruje ku ziemi właśnie biegun "N" swojego pędnika głównego.) Z kolei chmura która je wygenerowała posiadała UFO-kształtne wybrzuszenie skierowane w dół, które jest konsystentne z wiszącą pozycją lotu UFO wytwarzającego to tornado.

Niniejszym udostępniam więc do wglądu zarówno owe zdjęcia tornado wywołanego przez UFO, jak i wyjaśnienia co zdjęcia te przedstawiają. Wszakże dostarczają one nam rzeczowej wiedzy o jeszcze jednym niszczycielskim i skrytym użyciu wehikułów UFO przeciwko ludzkości. Jako takie, zdjęcia te oddają nam do ręki narzędzie poznawcze które może zainicjować skuteczną obronę ludzkości przed skrytymi atakami UFO-nauców. Są one adresowane do wszystkich tych ludzi z otwartymi umysłami, którzy chcą wiedzieć "co naprawdę wokół nich jest grane", którzy zamierzają śledzić nieczności popełniane na Ziemi przez moralnie upadłych UFO-nauców, oraz którzy zamierzają się bronić przed atakami owych szatańskich kosmitów. Proponuję więc teraz najpierw przeglądnąć owe wysoce dowodowe zdjęcia pokazane poniżej na "Fot. #F1",

potem zaś przenieść się na odmienną stronę "[tornado-UFO](#)", gdzie można zapoznać się ze szczegółową interpretacją tych zdjęć i z atrybutami tornad wywoływanych technologicznie przez UFO. Na tamtej odrębnej stronie można też zweryfikować swoją osobistą analizą informacje które staram się przekazać i zilustrować za pośrednictwem tych zdjęć.



Fot. #F1a, b, c i d: Oto cztery zdjęcia tego samego tornada uformowanego technicznie przez duży wehikuł UFO, które w poniedziałek, dnia 16 maja 2005 roku zaatakowało miejscowość Bunbury w Zachodniej Australii. Szczegółowe wyjaśnienia zasady na jakiej "chmury-UFO" generują takie mordercze tornada, jak również omówienie cech charakteryzujących takie tornada wywołane technicznie przez wehikuły UFO, zawarte są na odrębnej stronie internetowej o nazwie [tornado-UFO](#). Analizy przeprowadzone na tamtej odrębnej stronie internetowej ujawniają, że powyższe tornado wywołane zostało technicznie przez ogromny wehikuł UFO, najprawdopodobniej typu K10, który leciał w tzw. "pozycji wiszącej" z biegunem manetycznym "N" swojego pędnika głównym skierowanym ku ziemi. Powyższe zdjęcia reprezentują więc wysoce ilustracyjny materiał dowodowy, ujawniający że wiele tornad formowanych jest właśnie przez owe charakterystyczne "chmury-UFO", czyli przez chmury które demonstrują kształty i zachowania jakie są typowe dla wehikułów UFO. W celu dokładniejszego oglądnięcia każdego z powyższych zdjęć, najpierw należy na nie kliknąć aby je powiększyć. Utrwalone na powyższych zdjęciach tornado dokonało ogromnych zniszczeń. Wiele "strategicznych" obiektów zostało nim dotkniętych. W maju 2005 roku artykuły które do niego nawiązują można było znaleźć na stronach internetowych [abc.net.au/news/australia/wa/bunbury/200505/s1369342.htm](#) i [www.news.com.au/story/0,10117,15302795-26618,00.html](#).

Powyższe powinienem uzupełnić również informacją, że niemal tak samo wyglądająca chmura, najprawdopodobniej także ukrywająca wehikuł UFO typu K10 lecący w "pozycji wiszącej" z biegunem magnetycznym "N" skierowanym ku ziemi, wygenerowała w Nowej Zelandii tornado wyglądające niemal identycznie do powyższego. Owo nowozelandzkie tornado także miało krótki, przezroczysty, poszarpany "lej", wirujący w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara. W czwartek, dnia 10 marca 2005 roku zaatakowało ono i zniszczyło sporą część nowozelandzkiego miasteczka Graymouth. Amatorski film owego tornada z Graymouth był później nadawany we wszystkich dziennikach telewizyjnych Nowej Zelandii. (Niestety, nie jest mi wiadomym aby gdziekolwiek opublikowano jego zdjęcia - chociaż słowny opis samego tornada był publikowany w nowozelandzkich gazetach, np. patrz artykuł "Rumble, a flash, then it struck" ze strony 1 nowozelandzkiej gazety "[The Dominion Post](#)", wydanie z piątku, 11 marca 2005 roku.)

#F2. Liczni ludzie są uprowadzani, a nawet porywani na zawsze, przez dyskoidalne "chmury-UFO":

Opisany w początkowym punkcie #A2 tej strony przypadek uprowadzenia Szwajcara do [chmury-UFO](#), wcale nie jest jedynym znanym przypadkiem kiedy ludzie uprowadzani byli (a często nawet porywani na zawsze) do wnętrza wehikułu UFO który dla ukrycia przed ludźmi otaczał się taką technicznie wytworzoną chmurą. Najbardziej znany taki przypadek dotyczy uprowadzenia całej kompanii wojska liczącej około 200 żołnierzy. Była to tzw. "**Sandringham Company**". Zniknęła ona pod Gallipoli (Turcja) w 1915 roku. Na oczach licznych świadków wmarszowała ona wówczas w chmurę żółtej jakby mgły, aby nigdy nie być widziana ponownie. Owa Sandringham Company była elitarnym wojskiem uformowanym z robotników i służących prywatnej rezydencji angielskiego króla. Znaczący wpływ na politykę imperium brytyjskiego. Najwyraźniej więc UFOnauci nie chcieli aby ci właśnie rozczarowani do wojny ludzie mieli jakikolwiek polityczny wpływ w Anglii. Niezwykła historia owej kompanii odtworzona została - wraz z niezgrabnymi próbami racjonalnego wyjaśnienia jej tajemniczego zniknięcia, w brytyjskim dokumentarnym dramacie telewizyjnym (tj. filmie) o tytule "All the King's Men". (Film ten nadawany był w Nowej Zelandii przez TVNZ 1, dnia 23/4/00, o 20:15-22:05.) Jej losy opisałem również w podrozdziale VB4.5.1 z tomu 17 starszej [monografii \[1/4\]](#). Warto też wspomnieć, że po pierwszej wojnie światowej na osobistą interwencję królowej Anglii prowadzone było w Turcji śledztwo co właściwie stało się z całą tą kompanią wojska. Podejrzewano bowiem że Turcy wzięli ich do niewoli (zniknęli wszakże bez oddania choćby jednego strzału). Turcy jednak nic nie wiedzieli o jej losie. Najwyraźniej UFOnauci porwali tych żołnierzy na dobre. Wprawdzie podczas owego śledztwa Anglicy odzyskali unikalny zegarek (osobisty dar od króla) który należał do jednego z oficerów tej kompanii. Wiadomo jednak, że dla zmylenia ludzi UFOnauci mają w zwyczaju fabrykować tego typu "materiał dowodowy" na miejscu swojego przestępstwa - co wyjaśniono w opisach metod ich nikczemnego działania na Ziemi opisanych w rozdziale VB z tomu 17 mojej starszej [monografii \[1/4\]](#). Najprawdopodobniej więc zegarek ten UFOnauci celowo podrzucili potem na Ziemię, aby ponownie wyprowadzić w pole dociekliwych ludzi prowadzących owo śledztwo.

Przypadek owego słynnego zniknięcia całej kompanii wojska opisany został również w książce pióra Viktora Farkasa noszącej tytuł "Niewytłumaczalne zjawiska" - 1988 rok, wydana w Polsce w 1994 roku przez "Świat Książki". Jeden jej fragment opisuje właśnie ową kampanię wojenną z Turcji, pod Gallipoli, z 1915 roku. Wszakże wielu świadków widziało tam owo zniknięcie całego oddziału brytyjskiego. F. Reichardt, L. Newman i R. Newnes z 3 pododdziału kompani polowej nr 1 nowozelandzkiego korpusu ekspedycyjnego, we wspólnym raporcie tak oto opisują zdarzenie w okolicy wzgórza 60, Sulva Bay, cytując (podczas

czytania tego cytatu warto odnotować, że w owym czasie bochenki chleba były okrągłe jak dyski sera - tj. były one podobne do chmur pokazanych powyżej na zdjęciach "Fot. #C1" i "Fot. #A2"):

"...Znajdowaliśmy się na posterunku obserwacyjnym około 100m powyżej wzgórza 60. Dzień był jasny, nie było żadnych chmur, z wyjątkiem 6 czy 8 obłoków, które miały dokładnie taki sam kształt, przypominający bochenek chleba i wisiały nad wzgórzem 60. Pomimo silnego wiatru obłoki nie zmieniały formy ani nie odpływały. Bezpośrednio pod nimi znajdował się jeszcze jeden obłok, również nieruchomy, sięgający aż do ziemi, tego samego kształtu, co pozostałe. Był całkowicie nieprzeźroczysty i robił wrażenie czegoś ścisłego, jak ciało stałe. Z naszego punktu obserwacyjnego mogliśmy dobrze widzieć zarysy tego obłoku, który widniał w odległości około 300m od strefy walk na terenie zajęтым przez Anglików w łożysku wyschniętej rzeki lub wyżłobieniu zapadniętej drogi (Kaiajik Dere). Potem widzieliśmy, jak brytyjski pułk Norfolk, w sile kilkuset ludzi, maszerował po tej drodze pod górę na wzgórze 60. Kiedy doszli do dziwnego obłoku, bez wahania weszli prosto w niego, ale nikt z niego nie wyszedł. Kiedy ostatni żołnierz ostatniego szeregu zniknął w obłoku, ten oderwał się od ziemi i uniósł powoli do góry, aż zrównał się z innymi obłokami o podobnym wyglądzie, opisanymi na początku tego raportu. Przez cały ten czas grupa tych obłoków, co dziwne, nie ruszyła się z miejsca; za to kiedy zrównał się z nimi ten pojedynczy obłok, który oderwał się od ziemi, wtedy wszystkie odpłynęły na północ w kierunku Tracji (Bułgaria) Po niecałej godzinie znikły z pola naszego widzenia. Wszystko to obserwowało 22 żołnierzy trzeciego pododdziału kompani polowej nr 1 nowozelandzkiego korpusu ekspedycyjnego z rowów strzeleckich na placówce "Rododendron" około 2,5 km na południowy zachód od wzgórza 60.

Przykłady uprowadzenia ludzi na zawsze przez UFO opisane są też w punkcie #D4 strony internetowej o [bandytach wśród nas](#).

Część #G: "Chmury UFO" należy badać a nie ignorować:

#G1. Podsumujmy cechy "chmur-UFO" opisywanych na tej stronie:

Owe technologicznie wytworzone "chmury-UFO", których zadaniem jest ukrywanie w swoim wnętrzu wehikułów UFO, odznaczają się całym szeregiem interesujących cech. Nasza znajomość tych cech jest na tyle istotna, że pozwoli nam na odróżnienie owych "chmur-UFO" od chmur naturalnego pochodzenia. W trakcie dotychczasowych obserwacji tych technologicznych "chmur-UFO" zdołałem już ustalić niektóre ich cechy. Poniżej wylistuję więc te z owych cech, które obecnie są mi już znane:

(a) UFO-podobny kształt. Kształt "chmur-UFO" definiowany jest przez zasadę ich technologicznego formowania. Z kolei owa zasada polega na nadawaniu obwodom magnetycznym UFO takiej częstości wibrowania, że cząsteczki pary wodnej zawarte w powietrzu wpadają w rezonans i formują kropelki mgły - po szczegóły patrz podrozdział LB2 z tomu 10 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z tego powodu, "chmury-UFO" zawsze przyjmują kształt obwodów magnetycznych jakie otaczają owe statki. Z kolei owe obwody magnetyczne w przybliżeniu odpowiadają kształtowi samego UFO, tyle że bardziej pozaokrągłemu niż pozałamywana powierzchnia rzeczywistego UFO, oraz jednocześnie pozbawionego wszelkich wklęsłości. Kształt obwodów magnetycznych UFO formuje bowiem tzw. "jonowy obraz UFO", który opisany jest w podrozdziale G7.3 z tomu 3 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), oraz który czasami na fotografiach UFO brany jest za kształt samego UFO. (Jako przykład "jonowego obrazu wiru UFO" utrwalonego na fotografii, przeanalizuj rysunek P20 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).) Z powyższych powodów, owe gęste chmury które formowane są przez wehikuły UFO aby ukrywać owe wehikuły w swoim wnętrzu, zawsze przyjmują kształty w przybliżeniu podobne do kształtu UFO jakie w nich się ukrywają.

(b') Zdolność do utrzymywania tych samych kształtów, wielkości i konsystencji przez wiele godzin. Ponieważ kształt "chmur-UFO" jest zdefiniowany technicznie przez kształt obwodów magnetycznych wehikułu jaki w owej "chmurze" się ukrywa, kształt ten z upływem czasu wcale nie ulega zmianie. Jeśli w danym momencie wogóle nie ma wiatru, lub wieje jedynie bardzo lekki wiatr, kształty owej "chmur-UFO" wyglądają jakby zostały zamrożone, tzn. wogóle nie ulegają zmianie z upływem czasu. Stąd takie "chmury-UFO" utrzymują wówczas dokładnie ten sam, niezmienny kształt przez wiele kolejnych godzin, znaczy praktycznie przez cały czas kiedy ukrywa się w nich wehikuł UFO. Nawet jeśli chmury te zmieniają nieruchome zawisanie w lot, ciągle ich kształt, wielkość, ani konsystencja nie ulegają zmianie. Ta zaś zdolność "chmur-UFO" do utrzymywania niezmiennego kształtu przez wiele kolejnych godzin zdecydowanie odróżnia je od naturalnych chmur, które w normalnych warunkach niemal nieustannie zmieniają swój kształt i konsystencję.

(b'') Zdolność do cyklicznego odnawiania swojego oryginalnego kształtu, wielkości i konsystencji, jeśli silny wiatr stara się ową "chmurę-UFO" rozwiać. W przypadku kiedy silny wiatr stara się rozwiać owe "chmury-UFO", chmury te wykazują niezwykłą zdolność do przechodzenia cyklicznej transformacji która zawsze przywraca im ich oryginalny kształt, wielkość i konsystencję. Opis przypadku, kiedy przez okres ponad 2 godzin obserwowałem takie nieustanne cykliczne transformacje "chmur-UFO", zawarłem w punkcie #C1 powyżej. Obserwowana wówczas "chmura-UFO" przechodziła ową odnawiającą jej kształt transformację powtarzalnie co kilka minut.

(c') Zdolność do nieruchomego zawisania nad tym samym miejscem przez wiele godzin. Jak nam wiadomo z codziennych obserwacji, większość naturalnych chmur zawsze wolno wędruje z wiatrem. Tymczasem opisywane tutaj "chmury-UFO" wykazują tendencję aby przez wiele godzin zawisać dokładnie nad tym samym miejscem, tak jakby były tam zakotwiczone.

(c'') Zdolność do zamierzonego płynięcia w kierunkach które mogą kolidować z aktualnym kierunkiem wiatrów. W jednym przypadku mojej

obserwacji takiej "chmury-UFO", opisanym w punkcie #A2 powyżej, zawarty w owej "chmurze" wehikuł UFO najwyraźniej obserwował naszą grupę badawczą. Kiedy więc uczestnicy owej grupy powiadali do samochodów i zaczęli jazdę powrotną do Dunedin, owa "chmura-UFO" wyruszyła razem z nami. Podążała wówczas równoległe z nami z taką samą szybkością jak nasze samochody (tj. na otwartych przestrzeniach z szybkością 100 km/h, zaś w terenie zabudowanym z szybkością około 50 km/h). Kierunek jej ruchu był przy tym nachylony o co najmniej 90 stopni do kierunku (niezbyt silnego) wówczas wiatru który inne chmury przemieszczał w innym kierunku. Podczas swego lotu owa "chmura-UFO" ciągle utrzymywała swój oryginalny kształt, wielkość i konsystencję.

(d') Fizykalna odmienność pary wodnej która formuje owe "chmury-UFO". Zasada na jakiej wehikuły UFO formują otaczające je chmury, jest odmienna od zasady na jakiej formują się naturalne chmury. (Tj. para technologicznie formowanych chmur wokół UFO jest skraplana poprzez rezonans magnetyczny, a nie poprzez istnienie "zarodników".) Z kolei owa odmienność cech fizykalnych pary owych chmur, jest źródłem całego szeregu ich unikalnych cech. Dla przykładu, owe "chmury-UFO" niemal zawsze mają nieco odmienny odcień koloru niż otaczające je naturalne chmury. Ponadto poszczególne fragmenty owych chmur mogą się różnić wzajemnie od siebie odcieniem, jeśli generowane są przez wehikuły UFO odmiennych typów u których pole magnetyczne posiada różniącą się charakterystykę rezonansową (owa różnica w odcieniach doskonale zilustrowana jest na zdjęciu z "Rys. 5".)

(d'') Zdolność do zniknięcia z widoku w przeciągu kilkadziesiątu sekund. Kropelki wody które wehikuły UFO formują aby z ich pomocą wytworzyć technologiczne chmury dla ukrycia się w nich przed wzrokiem ludzi, zdają się być także aż kilka razy bardziej ulotne niż kropelki wody z naturalnych chmur. (Być może jest to spowodowane właśnie faktem że są one formowane bez "zarodników" oraz utrzymywane w stanie skroplonym wyłącznie przez rezonans pola magnetycznego.) Dlatego jeśli wehikuł UFO przestanie podtrzymywać trwałość tych kropelek za pośrednictwem swego pola magnetycznego, dana "chmura-UFO" rozwiewa się całkowicie z widoku już w przeciągu kilkadziesiątu sekund. Tymczasem naturalne chmury tej wielkości potrzebują co najmniej kilka minut aby się całkowicie rozwiać. Praktycznie to oznacza, że raz możemy popatrzeć na jakąś część nieba i dostrzec tam sporą "chmurę-UFO". (Oczywiście, w owym momencie czasu możemy jeszcze nie być świadomi że dana chmura ukrywa w sobie wehikuł UFO.) Potem zaś możemy odwrócić głowę na krótką chwilę i kiedy ponownie popatrzymy w to samo miejsce, po owej chmurze już tam nie pozostanie nawet najmniejszy ślad. Jeśli kiedyś dostrzeżemy taką **raptownie znikającą chmurę** wówczas to oznacza, że właśnie widzieliśmy "chmurę-UFO" opisywaną na tej stronie.

(e) Możliwość formowania podniebnego "portu przeładunkowego". Jeden lub dwa wehikuły UFO dużego typu, ukrywające się właśnie w takiej zawisającej nieruchomo "chmurze-UFO", mogą ustanowić rodzaj napowietrznego "portu przeładunkowego" dla całego szeregu innych wehikułów UFO. W ostatnich dniach kwietnia 2005 roku miałem okazję osobistego obserwowania przez około godzinę czasu podniebne działanie takiego właśnie "portu przeładunkowego" wiszącego bardzo wysoko ponad Wellington w Nowej Zelandii (jak zwykle kiedy los daje mi okazję zaobserwowania UFO, nie miałem wówczas przy sobie

aparatu fotograficznego). Poszczególne wehikuły UFO owego "portu" otoczone białymi chmurami zawisały jeden dokładnie ponad drugim, we wzajemnej odległości od siebie równiej około 1/3 ich średnicy. Najwyraźniej więc były one ze sobą sprzężone magnetycznie w konfigurację w podrozdziale G3.1.3 z tomu 3 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) opisaną pod nazwą "konfiguracja niezespólna". W pierwszej chwili kiedy je dostrzegłem było ich 4. Wyglądały więc jak rodzaj cztero-szczelowej drabinki lub schodków uformowanych z czterech jakby rogaliko-kształtnych chmur identycznego kształtu, wielkości i kredowo-białego koloru. Po jakichś 5 minutach, jeden (najwyższy) z owych czterech rogalików nagle zniknął. W jakiś czas później zniknął także najniższy z owych białych rogalików. Pozostały więc jedynie dwie identyczne rogaliko-kształtne chmury oddzielone od siebie szeroką wolną przestrzenią. Potem się okazało że oba one formowały "nabrzeża" owego wiszącego nieruchomo podniebnego portu, do obu stron którego co jakiś czas przybijały inne wehikuły UFO, aby po jakichś 10 minutach ponownie odlecieć. I tak po dalszych około 5 minutach, do owych dwóch ponownie przybił jeszcze jeden biały rogalik, po jakimś zaś czasie z drugiej jego strony ponownie jeszcze jeden. Znowu więc było ich 4. Po około 10 minutach najpierw zniknął jeden z przybyłych, potem następny. Potem zaś naprzemian przybijały oraz odlatywały od dwóch centralnych wehikułów coraz to dalsze wehikuły UFO. Wyglądało to dokładnie jakby owe dwa wehikuły UFO sprzęgnięte razem w "konfigurację niezespólną" stanowiły dla innych UFO rodzaj wiszącego nieruchomo w przestworzach ruchliwego portu, do którego obu końców co chwila przybijały dalsze identyczne wehikuły UFO, aby po szybkim przeładowaniu swojej zawartości odlecieć i zrobić miejsce dla następnych przybijających takich statków. Osobiście wierzę, chociaż nie mogę tego udowodnić, że owe przybijające i odlatujące co jakieś 10 minut UFO dowoziły oraz odwoziły z powrotem ludzi uprowadzanych z okolic Wellington. Tylko bowiem przeładunek jednego lub kilku ludzi do (lub z) owych dwóch nieruchomo zawisłych "statków przetwórci ludzkiej spermy i owule" mógł się odbywać w krótkim okresie około 10 minut przez jaki każdy z nowo-przybyłych UFO zawijał do owego niby "portu". Interesujące też że pod niebem stały dwa "statki przetwórci" - jak się domyślam jeden z nich pozyskiwał spermę od uprowadzonych do niego mężczyzn, drugi zaś pozyskiwał owule od uprowadzonych do niego kobiet. Cały wyżej opisany spektakl zakończył się dla mnie po około godzinie obserwacji, kiedy warstwa naturalnych chmur która przepływała znacznie poniżej opisywanego tutaj nieruchomo zawisłego "portu przeładunkowego" z czasem mi go przesłoniła, tak że nie byłem już w stanie obserwować dalszej jego działalności. Kilka dni później z przypadku opisanego w punkcie #E1(b) dowiedziałem się jednak, że takie "drabinkowato" dołączone do siebie "chmury-UFO" raczej często są obserwowane jak realizują ową funkcję podniebnego "portu przeładunkowego" dla uprowadzanych ludzi. W takich przypadkach jeden lub dwa nieruchomo zawisające wehikuły UFO okryte maskującą je chmurą spełniają funkcję "przetwórci ludzkiego materiału genetycznego", pozostałe zaś UFO powtarzalnie dowożą do owej przetwórci (i odwożą z niej) uprowadzanych przez siebie ludzi.

* * *

Wszystkie "chmury-UFO" które ja sam zaobserwowałem, lub o których zaobserwowaniu słyszałem od innych, zawsze demonstrowały w sobie obecność

przynajmniej po jednym atrybucie z powyższych kategorii (a), (b) i (c), a w niektórych przypadkach demonstrowały również atrybut (d) i/lub (e). Z kolei obecność takich atrybutów w jakiejś chmurze, wskazuje definitywnie że chmura ta NIE mogła zostać uformowana w sposób naturalny, a musiała być uformowana i sterowana technologicznie.

Zauważ że mi (tj. autorowi niniejszej strony) nie są znane wszystkie okoliczności wykonania każdego z pokazanych tutaj zdjęć. Nie w każdym przypadku jestem więc w stanie udzielić gwarancji, że chmury te faktycznie uformowane zostały przez UFO i zawierają w sobie wehikuły UFO. Niemniej na przekór że NIE jestem w stanie udzielić takiej gwarancji, ciągle upewniam się aby każde z pokazanych tutaj zdjęć faktycznie ukazywało kształt o którym ze swoich empirycznych obserwacji wiem z całą pewnością, że dokładnie odpowiada on kształtowi "chmur-UFO". Stąd wszystkie pokazane tutaj przykłady chmur odzwierciedlają relatywnie dobrze, jak owe "chmury-UFO" faktycznie wyglądają. Oczywiście, jeśli znany jest mi materiał dowodowy który wzmacnia pewność, że dana chmura uformowana została przez wehikuł UFO, wówczas materiał ten przytaczam.

Powyższe warto też uzupełnić informacją, że formowanie technologicznych chmur, nie jest jedyną metodą za pośrednictwem jakiej UFO nauci ukrywają swoje wehikuły UFO przed wzrokiem ludzkim. Inną równie częstą taką metodą ukrywania UFO jest ich "parkowanie" we wnętrzu podziemnych jaskiń. Ta inna metoda podziemnego ukrywania wehikułów UFO opisana jest dokładniej na odrębnych stronach internetowych, tj. na stronie o [kosmitach](#) oraz na stronie o mieście [Wrocławiu](#).

Część #H: Problem "autentyczności" zdjęć UFO oraz zalecana przez [Biblię](#) metoda rozwiązania tego problemu:

#H1. "Autentyczność" zdjęć i obserwacji UFO stanowi poważny problem, ponieważ UFO są ulubionym obiektem oszustw, fałszerstw, fabrykacji, żartów, itp.:

Ponieważ wehikuły UFO są aż tak ilusywne i tak uparcie ukrywają one przed ludźmi swoje nieustanne działania na Ziemi, z biegiem czasu dla oszustów najróżniejszej maści stały się one ulubionym przedmiotem fabrykacji, fałszerstw, żartów, oszukańczych przedsięwzięć, itp. Wszakże oszuści owi doskonale wiedzą, że z powodu ilusywności UFO istnieje bardzo mała szansa aby ich

oszustwo zostało kiedykolwiek wykryte. Na odrębnej stronie internetowej [memorial.pl.htm - o metodach którymi sami UFOnauci podważają wiarygodność autentycznych zdjęć UFO](#), zilustrowałem jak trudny i poważny jest ów problem wykrywania oszustw i ustalania autentyczności zdjęć UFO. Za każdym więc razem kiedy ktoś dokonuje analiz lub badań obserwacji czy zdjęć UFO, koniecznym jednocześnie się staje aby zaadresował on również ów problem autentyczności zdjęć lub danych wyjściowych dla swoich badań. Poniżej opiszę metodę którą ja sam używam dla zaadresowania sprawy owej autentyczności zdjęć UFO.

#H2. Metoda potwierdzania "autentyczności" zdjęć i obserwacji UFO jest wyjaśniona w [Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#):

W punkcie #C5 strony totalizycznej internetowej [biblia.htm - o Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#), opisana została doskonała metoda uzyskiwania relatywnie poprawnej informacji z danych wyjściowych które typowo mogą zawierać najróżniejsze kłamstwa, błędy, lub wypaczenia. Owa zalecana Biblią metoda ustalania prawdy stwierdza, że **"Na poświadczeniach dwóch albo trzech świadków oparta musi być każda sprawa."** Innymi słowy, Biblia zaleca że w naszym postępowaniu zawsze powinniśmy się opierać na informacjach które są poświadczone NIE przez tylko jedno źródło, a przez co najmniej dwa niezależne od siebie źródła informacji, a jeśli się da, to nawet przez trzy lub więcej takich źródeł.

#H3. Jak ja praktycznie stosuję ową bibilijną metodę potwierdzania "autentyczności" zdjęć i obserwacji UFO:

Ponieważ ja osobiście dokonuję wiele badań UFO, w swoich badaniach zawsze więc stosuję poprzednio opisaną bibilijną metodę ustalania poprawności zdjęć UFO które wykorzystuję w swoich badaniach. Jednak wcale nie wiedząc że metoda ta jest zalecana Biblią, w swoich badaniach UFO ja sam wypracowałem tą samą metodę niezależnie od Biblii i to w aż dwóch odmiennych wersjach jej użycia. Pierwsze użycie wersji takiej samej metody którą ja sobie wypracowałem niezależnie od Biblii, polega na gromadzeniu i badaniu możliwie największej liczby zdjęć i opisów UFO wywodzących się z odmiennych źródeł, które wszystkie potwierdzają dokładnie tą samą prawdę. Wszakże kiedy liczba owych

zdjęć i opisów UFO jest bardzo duża, wówczas nawet jeśli potem się okaże że któreś z tych zdjęć lub opisów zostało sfałszowane, ciągle dana prawda jest potwierdzana przez dalsze z owych zdjęć i danych jakie jednak NIE zostały już przez nikogo sfałszowane. Najlepszym przykładem użycia tej pierwszej wersji bibilijnej metody postępowania jest mój **formalny dowód naukowy na istnienie UFO**, w całej rozciągłości opublikowany w podrozdziale P2 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), zaś skrótowo podsumowany na stronie internetowej [ufo proof pl.htm](#).

Drugą wersją poprzednio opisanej bibilijnej metody ustalania prawdy, którą ja rozpracowałem samemu niezależnie od Biblii na długo przed tym zanim się doczytałem że ta sama metoda jest również zalecana Biblią, jest użycie tylko jednego zdjęcia UFO, jednak z równoczesnym potwierdzeniem prawdy tego co zdjęcie owo sobą przedstawia za pomocą danych wywodzących się z kilku jeszcze innych niezależnych źródeł (tj. od innych "świadków"). Przykładowo, jeśli jakiś szczególny tryb działania wehikułu UFO został utrwalony tylko na jednym znanym mi zdjęciu UFO, dodatkowo ten sam tryb działania staram się potwierdzić poprzez sprawdzenie (1) czy także [teoria wehikułu mojego wynalazku zwanego "magnokraftem"](#) pozwala aby ów sfotografowany tryb działania dał się fizycznie wytworzyć przez napęd magnetyczny wehikułów latających. Ponadto, dokładnie ten sam tryb działania UFO staram się też potwierdzić poprzez (2) znalezienie raportu jakiegoś naocznego świadka który kiedyś naocznie zaobserwował dane zjawiska utrwalone na badanym zdjęciu UFO. Przykłady użycia tej drugiej wersji opisywanej tutaj bibilijnej metody postępowania, zilustrowane zostały na stronach internetowych [explain pl.htm](#) i [evidence pl.htm](#).

Jeśli chodzi o zdjęcia "chmur UFO" pokazane na niniejszej stronie, autentyczność każdego z nich została zweryfikowana właśnie z użyciem owej drugiej wersji mojej metody postępowania - opisywanej także w bibilii. Mianowicie, chociaż w moim przypadku niedostępność laboratorium i sprzętu badawczego uniemożliwia mi sprawdzenie na ile autentyczne jest samo dane zdjęcie, ciągle każde z przytoczonych tutaj zdjęć "chmur UFO" spełnia następujące warunki: (1) ja sam widziałem na własne oczy formację "chmury UFO" podobną do tej utrwalonej na danym zdjęciu i ja sam analizą własnej obserwacji przekonałem się że owa "chmura" wykazuje cechy typowe dla technicznie generowanych chmur w których ukrywają się wehikuły UFO; (2) jakiś znany mi fragment tzw. ["teorii magnokraftu"](#) potwierdza że dany kształt chmury UFO (lub dane zniszczenie spowodowane lądowaniem UFO na polu uprawnym) faktycznie może być spowodowany przez wehikuły latające używające napędu UFO.

Dzięki poddaniu powyżej opisanym sprawdzeniom każdego zdjęcia UFO opublikowanego na dowolnej ze stron internetowych totalizmu, włączając w to niniejszą stronę, do każdego z tych zdjęć odnosi się następujące generalne stwierdzenie: **nawet gdyby autor któregośkolwiek ze zdjęć UFO opublikowanych na stronach totalizmu popełnił jakieś trudne do wykrycia fałszerstwo i celowo utrwalił na swoim zdjęciu coś zupełnie innego niż wehikuł UFO, ciągle generalne kształty i zjawiska jakie są zaprezentowane na owym zdjęciu są też formowane przez wehikuły UFO w rzeczywistym życiu.** Dlatego nawet gdyby kiedyś się okazało, że dane zdjęcie celowo utrwaliło

coś innego niż wehikuł UFO, ciągle zdjęcie to dostarcza wizualnej ilustracji dla określonego zjawiska i dla określonego kształtu który jest też formowany m.in. przez wehikuły UFO.

#H4. Użycie opisywanej powyżej bibilijnej metody do ustalania prawdy w dziedzinach innych niż badania UFO - przykładowo "czy Bóg istnieje":

Wyjaśniona powyżej metoda ustalania prawdy, która jest opisywana w Biblii a jednocześnie została niezależnie wypracowana przeze mnie, jest równie efektywna we wszelkich możliwych zastosowaniach - nie zaś jedynie w odniesieniu do obserwacji i do zdjęć UFO. Jak przykład jej wysokiej przydatności sprawdzmy teraz jej użycie w innym bardzo powszechnie spotykanym przypadku, kiedy to w normalnym życiu mamy do czynienia z dwoma nawzajem zaprzeczającymi sobie opiniami. Najczęściej spotykanym w dzisiejszych czasach z takich przypadków, są twierdzenia ateistów że "Bóg nie istnieje", oraz przeciwstawne do nich twierdzenia ludzi wierzących że "Bóg istnieje". Słyszając takie nawzajem sprzeczne opinie, z których tylko jedna może wyrażać prawdę, oczywiście każdy z nas chciałby wiedzieć która z nich jest zgodna z prawdą. Doskonały przykład jednego z takich twierdzeń jest opisany w punkcie #A2 (część 8) strony timevehicle.pl.htm - [o czasie, wehikułach czasu oraz o zasadzie technicznego cofania upływu czasu](http://timevehicle.pl.htm). Jak tam wyjaśniono, znany naukowiec, Profesor Richard Dawkins z Uniwersytetu Oxford, finansował umieszczenie na nautobusach miejskich Londynu następującego napisu: "Prawdopodobnie nie ma Boga. Przestań więc się martwić i ciesz się życiem". Pomińmy już tutaj rozważanie moralnej odpowiedzialności takiego napisu, który wszakże zachęca aby zamiast nakładać na swe życie wymogi wiedzenia moralnie poprawnego zachowywania się i uprawiania miłości bliźniego, raczej sugeruje aby pławić się w przyjemnościach i używać życia w myśl starej zasady "hulaj dusza - piekła nie ma". W tym miejscu rozważmy więc jedynie jak bardzo - po sprawdzeniu zgodnie z bibilijną metodą opisywaną powyżej, taki napis na autobusach rozmija się z prawdą.

Jak to wyjaśniłem na kilku stronach totalizmu, np. patrz punkt #D1 strony ufo.pl.htm, dla bardzo istotnych powodów Bóg ukrywa przed ludźmi fakt swego istnienia. Aby jednak pobudzać ludzką dociekliwość i badania, Bóg równocześnie dostarcza ludziom dobrze ukrytego materiału dowodowego i licznych poświadczeń, które wszystkie potwierdzają że w rzeczywistości to Bóg jednak istnieje. Niestety, wielu ludzi poprzestaje na ustaleniu że Bóg wcale NIE manifestuje im otwarcie swego istnienia. Ludzie ci szybko dochodzą do pochopnego poglądu że Bóg wcale nie istnieje. Co gorsza, ludzie ci często starają się swój pochopny pogląd narzucać innym. Ponieważ takich ludzi zaniechujących osobistych poszukiwań Boga jest sporo, zaś wszyscy oni

postępują w niemal identyczny sposób, z punktu widzenia logiki wszyscy oni reprezentują sobą jakby jednego "świadka grupowego" którego pogląd wyrażony ogólnie stwierdza że "Bóg NIE istnieje". Z drugiej strony, mamy jednak wielu odmiennych ludzi których wcale nie zadowala ustalenie iż Bóg osobiście im się nie ukazał. Ci ludzie aktywnie poszukują Boga. Wielu z nich na różne sposoby z czasem się przekonuje, że Bóg istnieje, oraz z czasem odkrywa najróżniejsze dowody na istnienie Boga. Owi inni ludzie reprezentują więc sobą odmiennego "świadka grupowego" potwierdzającego że jednak "Bóg istnieje". Ponadto każda z niezależnych od siebie kategorii materiału dowodowego poświadczającego że Bóg istnieje, też reprezentuje sobą kolejnego "świadka" potwierdzającego prawdę że "Bóg istnieje". Wyliczmy więc teraz chociaż kilka przykładów takich odmiennych "świadków", każdy z których poświadczają istnienie Boga, oraz każdy z których zaprzecza poglądom tych co twierdzą że Boga nie ma.

(1) Jeśli spytać opinii dużej liczby ludzi wierzących - a zgodnie z badaniami naukowymi zaprezentowanymi w punkcie #F2 strony [evil.pl.htm](#), a także w punkcie #D1 strony [ufo.pl.htm](#), w Boga wierzy ponad 90% ludzi, wówczas zapewne niemal każdy z tych wierzących ludzi wyrazi opinię że stwierdzenie Profesora Dawkins'a mija się z prawdą ponieważ Bóg faktycznie istnieje. Wszakże każdy z ludzi wierzących w taki czy inny sposób znalazł swój osobisty dowód na istnienie Boga.

(2) Jeśli sprawdzić archiwa licznych instytucji religijnych istniejących na Ziemi, przykładowo archiwa kościoła katolickiego, wówczas się okazuje że każda z religii istniejących na Ziemi odnotowała tysiące odmiennych dowodów na istnienie Boga, przykładowo tysiące tzw. **cudów** które mogły zaistnieć tylko wówczas kiedy Bóg istnieje. Przykład cudu który ja sam oglądałem na własne oczy opisany jest m.in. w podrozdziale I3.5 z tomów 5 [monografii \[1/4\]](#) i [monografii \[1/5\]](#). Z kolei cały szereg innych zdarzeń z mojego życia, które też można kwalifikować jako "cuda", opisane są w punkcie #H2 strony o nazwie [god_proof.pl.htm](#).

(3) Opracowanych już zostało aż kilka formalnych dowodów naukowych na istnienie Boga. Cztery takie dowody formalne zaprezentowane zostały w podrozdziałach I3.1 do I3.4 z tomów 5 [monografii \[1/5\]](#) i [monografii \[8/2\]](#). Natomiast skrótowo owe dowody prezentuje punkt #B3 na stronie internetowej [god.pl.htm - o naukowych odpowiedziach świeckiej filozofii totalizmu na podstawowe pytania o Bogu](#).

(4) Zidentyfikowana już została ogromna ilość naukowego materiału dowodowego na istnienie Boga. Tylko mały fragment z owego oceanu materiału dowodowego opisałem na stronie internetowej [god_proof.pl.htm](#).

(5) Naukowa **teoria wszystkiego** zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) ujawniła, że istnieje miejsce we wszechświecie w którym Bóg mieszka i w którym ludzie NIE są w stanie go wykryć. Miejsce to nazywa się "przeciw-światem". Ta sama "teoria wszystkiego" wskazuje naturalny mechanizm jakie spowodował wyewoluowanie się Boga. Ów mechanizm opisany jest w punktach #B1 do #B8 strony internetowej [evolution.pl.htm](#).

(6) Gdyby Bóg faktycznie nie istniał, wówczas cały wszechświat musiałby powstać z niczego - co zresztą oficjalna nauka ziemską wmawia nam swoją "teorią wielkiego Bangu". (Zgodnie z tą teorią, przed wielkim Bangiem nie było niczego, znaczy nie było ani przestrzeni, ani masy, ani też czasu. Po wielkim zaś

Bangu wszystko powstało z owego niczego, znaczy z niczego powstała przestrzeń, z niczego powstała masa wszechświata, oraz z niczego powstał czas.) Jeśli zaś Bóg istnieje, wówczas stworzył on widzialną część wszechświata z niewidzialnej substancji zwanej "przeciw-materią" - tak jak to opisuje Biblia w miejscach wyjaśnionych w punkcie #C12 (część 5) strony [biblia.htm](#). Ponieważ sama nauka nas uczy, że z "niczego" nie ma prawa powstać "coś", to oznacza, że Bóg musi istnieć aby to on mógł stworzyć widzialną część wszechświata z niewidzialnej "przeciw-materii".

(7) Powszechnie znane zasady logiki wyraźnie ujawniają, że Bóg musi istnieć. Mianowicie, zgodnie z tą zasadą Bóg może tylko albo (a) istnieć, albo też (b) nieistnieć. Trzeciej możliwości już nie ma. W obu też owych przypadkach, tj. gdyby (a) Bóg istniał, oraz gdyby (b) Bóg nie istniał, działanie i zjawiska wszechświata wyraźnie by się od siebie różniły w kilku istotnych szczegółach. Przykładowo, jeśli się rozważy działanie wszechświata w którym Bóg wcale NIE istnieje, wówczas się okazuje że wszystkie zdarzenia w owym wszechświecie musiałyby mieć wyłącznie fizyczny charakter. Natomiast jeśli się rozważy działanie wszechświata w którym Bóg istnieje, wówczas się okazuje że miałyby w nim miejsce zarówno zjawiska o charakterze wyłącznie fizycznym, jak i zjawiska o innych charakterach, np. cuda, zjawiska duchowe, zjawiska nadprzyrodzone, itp. Ponieważ się okazuje że otaczający nas wszechświat faktycznie demonstruje oba te rodzaje zjawisk, tj. zarówno zjawiska fizyczne, jak i zjawiska o innych charakterach, zgodnie z logiką wyklucza to możliwość że Bóg wcale nie istnieje i pozostawia tylko jedną alternatywę - mianowicie że Bóg istnieje (choć dla istotnych powodów Bóg celowo ukrywa to swoje istnienie przed ludźmi). Odnotuj że liczne przykłady zjawisk które mają charakter odmienny od fizycznego pokazane są na całym szeregu stron totalizmu. Obejmują one m.in. duchy, cuda, oraz inne kategorie materiału dowodowego wskazywanego na stronie [god_proof_pl.htm](#), ergonomiczne cechy owoców (cechy te opisuje punkt #D3.1 ze strony [fruit_pl.htm](#)), fizyczny dowód na skokowy charakter upływu czasu (opisany w punkcie #D1 ze strony [immortality_pl.htm](#)), istnienie tzw. ULT - czyli "uniwersalnego języka myśli" w którym Bóg komunikuje się z ludźmi, a także którym ludzie mogą się komunikować ze zwierzętami, roślinami, UFOautami, itp. (język ULT opisany jest w punkcie #B4 ze strony [telepathy_pl.htm](#)), oraz wiele innych.

Podsumowując powyższe, jeśli sprawdzimy która z rozważanych w tym punkcie dwóch przeciwstawnych alternatyw wyraża prawdę, znaczy czy (a) stwierdzenia "Bóg istnieje" jednomyślnie potwierdzone przez wszystkich powyższych "świadków" i przez wszystkie powyższe "poświadczenia", czy też (b) to co stwierdza Profesor Dawkins, wówczas zgodnie z rekomendacjami Biblii prawdą jest że "Bóg istnieje".

#H5. W podobny sposób opisywana powyżej biblijna metoda dochodzenia prawdy pozwala też na potwierdzenie np.

że "wszyscy mamy nieśmiertelne dusze":

Dokładnie podobne wątpliwości jak te co do istnienia Boga, niektórzy ludzie mają również co do faktu istnienia **nieśmiertelnej duszy ludzkiej**. W dokładnie też taki sam sposób jak w sprawie istnienia Boga, opisywana tutaj biblijna metoda pozwala nam ustalić gdzie leży prawda w zakresie istnienia u ludzi nieśmiertelnej duszy. Tyle jedynie że owymi "świadkami", czy "poświadczającym materiałem dowodowym" w sprawie istnienia nieśmiertelnej duszy ludzkiej będą nieco odmienne fakty niż w sprawie istnienia Boga. Przykładowo, dowodem formalnym na istnienie duszy będzie dowód opisany w punkcie #C1.1 strony internetowej [nirvana_pl.htm](#). Natomiast empirycznym materiałem dowodowym na istnienie duszy może być np. pojawianie się tzw. "błysku śmierci" w momencie umierania każdego organizmu żywego. (Ów "błysk śmierci" opisany jest dokładniej w punkcie #1H7.3 z podrozdziału H7.3. w tomie 4 [monografii \[1/5\]](#) i [monografii \[8/2\]](#); zaś jego skrótowe opisy zawiera punkt #F2 (część 8) strony internetowej [god_proof_pl.htm](#), oraz punkt #F2 (część 8) strony internetowej [biblia.htm](#), oraz w punkcie #E2 strony internetowej [soul_proof_pl.htm](#).)

Część #I: Źródło mocy generującej "chmury UFO":

#I1. Symulacje wszechświatowego intelektu:

Nasz **Bóg** jest w poważnym kłopotcie. Oto bowiem stworzył cywilizację ludzi, których główną ambicją staje się zrabowanie od bliźnich większego bogactwa niż jest to wymagane dla zasobnego życia, oraz potem zmarnotrawienie tego bogactwa na najróżniejsze formy rozpusty - których praktykowania Bóg ten zresztą od początku ludziom zabrania w [autoryzowanej przez siebie Biblii](#). Cóż więc ów Bóg ma czynić? Czy powinien pozwolić aby owa pozbawiona hamulców cywilizacja sama się zniszczyła? Wygląda na to, że prawdopodobnie w ostatniej już próbie uratowania stworzonej przez siebie ludzkości, Bóg odwołał się do inspiracji i do ilustracji. Mianowicie, używając swoich zdolności do tymczasowego tworzenia tego co ludzie jeszcze nie mają - opisywanych na stronie [evolution_pl.htm](#), Bóg symuluje liczne manifestacje i urządzenia które ilustrują ludziom iż jest więcej do życia niż tylko gromadzenie pieniędzy, uprawianie seksu, oraz pokazywanie innym jakimi mocami się dysponuje. Przykładowo, owymi tymczasowymi symulacjami Bóg ilustruje i demonstrowuje że [ludzie mogą cofać swój czas do tyłu i w ten sposób przedłużyć swe życie w nieskończoność](#), czy że [ludzie mogą zbudować wehikuły które wyniosą ich](#)

[do innych światów](#). Jedną z owych tymczasowych symulacji Boga nastawionych na zainteresowanie ludzi tym czego ludzkość jeszcze nie poznała, są boskie symulacje dziwnych wehikułów popularnie nazywanych [wehikułami UFO](#). Z kolei jedną z ilustracji technicznych możliwości owych wehikułów UFO jest symulowanie zjawisk które owe wehikuły UFO są w stanie generować, takich jak owych "chmur UFO" opisywanych na niniejszej stronie, czy np. [tornad](#) i [huraganów](#) opisywanych na innych stronach totalizmu.

W sprawie symulacji realizowanych przez wszechświatowy intelekt (Boga) istnieje wiele pytań które dopraszają się rzeczowej odpowiedzi. Przykładowo "dlaczego symulacje te są tworzone", jakimi cechami się one charakteryzują", "jak są realizowane", itp. Stąd dla udzielenia odpowiedzi na większość zapytań które z symulacjami tymi się wiążą, na ich temat istnieje cały szereg opracowań [filozofii totalizmu](#). Najbardziej wyczerpujące z nich to tom 6 [monografii \[8p/2\] "Totalizm"](#). Inne, znacznie krótsze z tych opracowań, to "część #D" (tj. punkty #D1 do #D7) strony internetowej [ufo_pl.htm - o UFOonautach](#), a także "część #F" (tj. punkty #F1 do #F8) strony internetowej [evil_pl.htm - o pochodzeniu wszelkiego zła na Ziemi](#). Rekomenduję "rzucenie okiem" na owe opracowania.

Część #J: Podsumowanie tej strony:

#J1. Podsumowanie tej strony:

Aby utrzymywać czystość basenów w których się kąpiemy, ktoś wymyślił płyn który po dodaniu do wody natychmiast zabarwia tą wodę na czerwono - jeśli tylko ktoś zacznie sekretnie sikać w wodzie owego basenu. W rezultacie, tych ludzi co swoim sikaniem usiłują sekretnie zanieczyścić baseny w których się kąpiemy możemy natychmiast rozpoznać i ukarać. Niefortunnie jednak narazie nikt NIE wynalazł jeszcze substancji która np. po dodaniu do powietrza zabarwiałaby to powietrze na czerwono jeśli ktoś kłamie. W rezultacie narazie nie zawsze wiemy kto mówi prawdę a kto karmi nas kłamstwami. Być może to i nawet lepiej bowiem taka substancja zapewne spowodowałaby że cała ziemską atmosferę stałaby się czerwona. Oczywiście, w obecnej sytuacji kiedy znacząca proporcja ludzi kłamie, nas samych zwykle ogarnia wątpliwość czy jest wartym abyśmy my sami mówili prawdę. Odpowiedzi na tą wątpliwość udziela [filozofia totalizmu](#). Filozofia ta stwierdza bowiem, że jeśli inni ludzie kłamią, wówczas swoim zakłamaniami paskudzą sobie tylko własną, a nie naszą, [karmę](#). Wszakże zgodnie z tzw. "prawami moralnymi" w rezultacie ich zakłamania oni sami też kiedyś padną ofiarami przykrych dla nich kłamstw. Naszą zaś karmą jest tylko to co my czynimy. Jeśli więc my sami będziemy mówili wyłącznie prawdę, nasza karma NIE będzie zapaskudzona kłamstwami. Natomiast fakt, że mówiąc samemu prawdę ciągle jest się wystawionym na kłamstwa innych ludzi, nie ma większego znaczenia. Jeśli bowiem my mówimy prawdę, wówczas kłamstwa innych nie są w stanie nam poważnie zaszkodzić - nawet kiedy owi inni się

cieszą że swoimi kłamstwami zdołali nas oszukać i zabołec. Wszakże nawet jeśli jakieś kłamstwo jest w nas wycelowane, kiedy jednak jego niszczyielska energia nie jest w stanie nam zaszkodzić, wówczas z naszego punktu widzenia jakby wcale go nie było. Ponadto kłamstwom innych daje się zaradzić na różne sposoby - przykładowo, w każdej sprawie wystarczy przestrzegać zaleceń z Biblii opisanych powyżej w "części #H" tej strony, a także w punkcie #C5 strony [biblia.htm - o Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#) - znaczy, dawać wiarę tylko tym stwierdzeniom innych, które docierają do nas z co najmniej dwóch niezależnych od siebie źródeł.

Anglicy mają powiedzenie "illness recognised is half cured" - tj. "chroba poznana jest w połowie wyleczona". Jak zaś się okazuje niemal wszystkie problemy naszej cywilizacji biorą się z faktu że duża proporcja ludzkości żyje w codziennym zakłamaniu. Zakłamanie to zaś zaczyna się od pozornie bardzo niewinnych kłamstewek, kłamliwych żartów, lub od stwierdzeń których orzekający wcale nie sprawdził a autorytatywnie się wypowiada na ich temat. Ich przykłady podałem już w punkcie #A1 tej strony. Należy do nich właśnie zaprzeczanie przez oficjalną naukę że UFO istnieją. Należy też do nich wmawianie innym że Bóg jakoby nie istnieje. Do pozornie niewinnych kłamstewek należą też obietnice polityków, że po wybraniu do rządu uczynią to czego uczynić naprawdę wcale nie mają zamiaru. Owe pozornie "niewinne" kłamstewka mają jednak to do siebie, że ich niszczyielska energia zwolna się w nas akumuluje i stopniowo wyniszcza naszą cywilizację. W ich wyniku nasza cywilizacja już obecnie jest śmiertelnie chora i jeśli nie podda się "leczeniu" wówczas już niedługo przestanie istnieć.

Wszyscy jesteśmy świadomi sposobu na jaki daje się wyleczyć śmiertelną chorobę ludzkości polegającą na życiu w nieustannym zakłamaniu. Mianowicie, najpierw trzeba zrozumieć i otwarcie zacząć przyznawać że jako cywilizacja faktycznie żyjemy w codziennym zakłamaniu. Potem zaś trzeba podjąć wysiłki aby z owym codziennym zakłamaniem skończyć na dobre. Skończenie zaś z zakłamaniem wymaga, aby między innymi zacząć dostrzegać i opisywać świat takim jakim naprawdę on jest. Jednym zaś z pierwszych i niemal bezbolesnych kroków w tym kierunku będzie zrozumienie że na przekór kłamstw, zwodzenia, fabrykacji, dwulicowości i hysterii niektórych pozbawionych moralności ludzi, istnieje również rzeczowy materiał dowodowy iż wehikuly UFO naprawdę manifestują swoją obecność na Ziemi. Jednym zaś z objawów tych manifestacji UFO są zjawiska opisywane na niniejszej stronie internetowej, a także na całym szeregu innych stron totalizmu, np. na stronach [tornado_pl.htm](#), [hurricane_pl.htm](#), [landslips_pl.htm](#), [katowice.htm](#), [memorial_pl.htm](#), oraz na kilku innych. Podjęcie więc otwartej i konstruktywnej dyskusji na temat tych manifestacji UFO jest jednym z owych małych kroków który będzie wiodł ludzkość ku mniej zakłamanej, a tym samym znacznie lepszej, przyszłości.

#J2. Czytelnicy tej strony zapraszani są do przysyłania dalszych wykonanych przez siebie zdjęć "chmur-UFO" w celu ich

skomentowania i pokazania innym:

Jak to wyjaśniłem na oddzielnej stronie o nazwie [26ty dzień](#) dostępnych przez "Menu 1" i "Menu 2", **od szybkiego podnoszenia naszej wiedzy na temat UFO i na temat metod skrytego działania UFOonautów na Ziemi, zależy może przeżycie ludzkości jako cywilizacji.** Szybkie podnoszenie tej wiedzy staje się więc dla nas sprawą "życia i śmierci". Jedną zaś z najlepszych dróg wiodących do takiego szybkiego podnoszenia naszej wiedzy o UFO, jest wzajemne wymienianie informacji o tych wehikułach, oraz szerokie upowszechnianie zdjęć tych pozaziemskich statków kosmicznych. Dlatego niniejszym ogłaszam następujący apel do czytelników tej strony:

Jeśli ktoś odnotuje na niebie chmurę o doskonale dyskoidalnych kształtach, chmurę tą najpierw należy sfotografować, a następnie obserwować przez nie krócej niż 15 minut. (Warto wówczas pamiętać o zasadzie postępowania w konfrontacjach z UFO, która stwierdza najpierw fotografuj, potem deliberuj. Chodzi bowiem o to, aby zdołać szybko utrwalić UFO na zdjęciu zanim ono odleci i pozbawi nas możliwości sfotografowania.) Jeśli bowiem w przeciągu owych 15 minut chmura ta nie zmieni swego dyskoidalnego kształtu, tak jak to typowo czynią naturalne chmury, wówczas to oznacza, że sfotografowana chmura jest formowana technologicznie przez wehikuł UFO ukrywający się w jej wnętrzu. Gdyby owa chmura przechodziła przez cykliczne transformacje rozwiewania przez wiatr i następnego przywracania jej oryginalnego dyskoidalnego kształtu - tak jak to opisano w punkcie #G1b" powyżej, wówczas wskazane też byłoby wykonanie dodatkowych zdjęć dokumentujących poszczególne fazy jej cyklu transformacyjnego. Skan z wykonanego przez siebie zdjęcia, wraz z opisem całej obserwacji owej "chmury-UFO", proponuję mi przysłać w celu opublikowania na niniejszej stronie.

Warto też pamiętać, że właśnie w celu takiej wymiany i upowszechniania wiedzy na temat wyglądu i zachowań "chmur-UFO" niniejsza strona została stworzona. Zamiast więc marnować okazję kiedy ktoś zaobserwuje kolejną z takich "chmur-UFO", zachęcam aby "chmurę" tą natychmiast sfotografować, odnotować wszystkie szczegóły jej zachowania, zaś skan z wykonanego przez siebie zdjęcia oraz opisy obserwacji towarzyszących danemu zdjęciu przysłać do opublikowania na niniejszej stronie. Moje najbardziej aktualne adresy emailowe zawsze podawane są na odrębnej stronie internetowej uruchamianej z "Menu 1" oraz z "[Menu 2](#)" pod nazwą "[FAQ - częste pytania](#)".

Przysyłając mi te zdjęcia i opisy proszę jednak pamiętać, aby wysłać mi je anonimowo, tj. bez podania swego pełnego nazwiska i adresu (tak jak to wyjaśniłem na stronie "[FAQ - częste pytania](#)"). Jeśli bowiem ktoś nieostrożnie poda mi dane kierunkowe do siebie, wówczas naraża się na możliwość, że dane te zostaną przechwycone przez UFOonautów którzy cenzurują i zapisują całą moją korespondencję emailową. Wówczas jego losy mogą zacząć nabierać podobnie niefortunnego obrotu, jak to się stało z wszystkimi uczestnikami owej wyprawy badawczej do Roxburgh, o której piszę w punkcie #A2 tej strony.

#J3. Nawet jeśli ktoś nie wykona własnego zdjęcia "chmury-UFO", ciągle warto aby za jakiś czas ponownie odwiedził tą stronę:

Warto więc o stronie tej pamiętać. Z definicji bowiem niniejsza strona będzie podlegała dalszemu udoskonalaniu i poszerzeniom, w miarę jak dotrą do mnie kolejne zdjęcia czytelników wraz z opisami ich obserwacji. (Lub kiedy ja sam zdołam wykonać następne zdjęcia takich "chmur-UFO".) Dlatego za jakiś czas warto stronę tą odwiedzić ponownie. Wszakże być może będzie ona wówczas już poszerzona i udoskonalona.

Należy również odnotować, że czytelnicy mogą sobie załadować do własnego komputera replikę źródłową niniejszej strony, tak jak zostało to wyjaśnione na stronach [FAQ - częste pytania](#) lub [replikuj](#) dostępnych przez "Menu 1" i "Menu 2". (Aby sobie załadować tą replikę, wystarczy w "Menu 1" kliknąć na pozycję [źródłowa replika tej strony](#). Odnotuj jednak, że jeśli po takim kliknięciu replika się nie ładuje, to zapewne oznacza iż na danym serwerze/witrynie replika ta NIE mogła zostać udostępniona zainteresowanym z powodu ograniczeń pamięci. W takim wypadku należy zmienić serwer używając adresów podanych w "Menu 4" lub "Menu 3", a potem spróbować replikę tą załadować sobie z następnego serwera.)

#J4. Inne pokrewne strony które tematycznie wiążą się z problematyką chmur-UFO:

Tych z czytelników, których przekonały zaprezentowane tutaj informacje na temat **ukrywania się wehikułów UFO przed ludźmi we wnętrzu technologicznie formowanych przez siebie chmur** chciałbym poinformować, że istnieje też strona internetowa wyjaśniająca obrazowo jak to się stało że UFO-nauci są aż tak szatańscy jacy faktycznie są. Stronę tą można wywoływać za pośrednictwem "[Menu 2](#)" i "[Menu 4](#)", gdzie występuje ona pod nazwą "[zło](#)". Strona "[podmieńcy](#)" wyjaśnia, że owi bliscy krewniacy ludzkości celowo podszywają się pod ludzi aby tym lepiej utrzymywać nas w zniewoleniu. Ponieważ jednak są oni niemal identyczni do nas, bez poznania po czym daje się ich odróżnić od siebie, normalnie nie jest się w stanie rozpoznać który z nich zagnieździł się w naszym otoczeniu. Strona "podmieńcy" wyjaśnia też cechy po jakich daje się rozpoznać owych "UFO-nauców-podmieńców". Z kolei inna strona o nazwie "[ludobójcy](#)" podsumowuje najważniejsze sposoby mordowania ludzi przez UFO-nauców jakie ostatnio UFO-nauci użyli na Ziemi. Strona "[plaga](#)" ilustruje jak UFO-nauci zamierzają wymordować znaczący procent ludzkości za pomocą

niezwykle śmiertelnej choroby którą nam przygotowali w swoich laboratoriach broni biologicznej. Strona "[uzdrawianie](#)" opisuje naturalne metody folklorystycznego leczenia grypy i innych chróbsk. Następną stroną poświęconą jest opisowi szokującej zbrodni UFOautów, czyli tsunami i trzęsienia ziemi technicznie zaindukowanych przez UFOautów w dniu 26 grudnia 2004 roku. Stronę tą też można wywoływać za pośrednictwem "[Menu 2](#)" i "[Menu 4](#)", gdzie występuje pod nazwą "[26ty dzień](#)". Dwie kolejne strony o nazwach "[WTC](#)" i "[Columbia](#)" ujawniają, że UFOanci skrycie odparowali również budynki WTC w Nowym Jorku, oraz stracili na Ziemi amerykański prom kosmiczny Columbia. Strona "[huragany](#)" wyjaśnia jak UFOanci wyniszczają ludzkość poprzez technicznie indukowane huragany i tajfuny. Opisuje ona również mechanizm huraganów i tajfunów. Jeszcze inna strona o nazwie "[tornado](#)" opisuje jak UFOanci niszczą ludzkość poprzez techniczne indukowanie morderczych tornad. Kolejna strona o "[UFO-chmurach](#)" opisuje relatywnie częsty sposób ukrywania się wehikułów UFO przed wzrokiem ludzi. Wygląd, filozofia, oraz szatańska działalność UFOautów na Ziemi opisane są na stronie "[UFOanci](#)". Ponadto czytelników może też zainteresować strona poświęcona interpretacjom [zdjęć UFO](#), a także zdjęć tych [kosmitów](#). Jeszcze inna strona o chińskim [sejsmografie](#) działającym na zasadzie energii "chi" (również dostępna poprzez [Menu 2](#)" i [Menu 4](#)") wyjaśnia że od niemal 2000 lat znane jest ludziom urządzenie techniczne, które ostrzega o zbliżającym się trzęsieniu ziemi na długo zanim owo trzęsienie ziemi zdoła do nas dotrzeć. Jednak UFOanci blokują zbudowanie tego urządzenia. Wszakże nie byłoby wówczas w stanie nas już tak łatwo niszczyć i mordować. Strona [lepsz ludzkość](#) wskazuje nam jak możemy stopniowo naprawiać i eliminować zło sprowadzane na nas przez UFOautów, aby w końcu móc całkowicie usunąć te szatańskie istoty z Ziemi.

Część #K: Informacje końcowe tej strony:

#K1. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalistyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myśzą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki

kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#K2. Internetowe fora dyskutujące tematykę stron totalizmu:

Każdy nowy temat który ja przebadalem i następnie prezentuję na totalizycznych stronach, jest również wystawiany pod publiczną dyskusję na kilku googlowskich forach dyskusyjnych. Wykaz tematów tak wystawionych pod dyskusję, wraz z linkami do wątków na googlowskich forach dyskusyjnych na których tematy te były lub są publicznie dyskutowane, podane zostały w punkcie #E2 totalizycznej strony o nazwie [faq_pl.htm](#).

#K3. Blogi totalizmu:

Warto także okresowo sprawdzać "blogi totalizmu" które działają już od kwietnia 2005 roku, ostatnio pod adresami [totalizm.wordpress.com](#) oraz [totalizm.blox.pl/html](#), (Odnótuj że wszystkie te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

#K4. Kontakt z autorami zdjęć pokazanych na niniejszej stronie:

Aby respektować anonimowość osób które dostały mi zdjęcia "chmur UFO", na tej stronie NIE podaję ich danych kontaktowych. Jednak jeśli ktoś zechce z nimi się skontaktować, wówczas może wysłać swoje emaile na mój adres, zaś ja przekieruję je na adresy tychże osób.

#K5. Emaile [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](#),

zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst_11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń [filozofii totalizmu](#) byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#K6. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11]

w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje [zielone linki](#). Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[cloud_ufo_pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst_11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#K7. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, intepretacji, urzędzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr

Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)



Data założenia tej strony internetowej: 25 marca 2005 roku.

Data jej najnowszego aktualizowania: 25 lipca 2013 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[kliknij na ten licznik wizyt](#)